Nr. 250 — Rok 6. **Dziś 8 stron.** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie i. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, piątek 29 października 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska [illegible] Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Pilnujmy Pomorza.

WYWIAD PRAWDZIWY CZY Z PALCA WYSSANY.

Wobec ważności zagadnienia zamieszczamy przedruk z warszawskiego „Głosu Codziennego" poniższej korespondencji paryskiej pióra świetnego publicysty politycznego i doskonałego znawcy stosunków zakulisowych polityki zagranicznej państw zachodnich W tej sprawie, coprawda, zostały opublikowane protesty zarówno zainteresowanych radykałów, jak i prezesa francuskiej parlamentarnej komisji spraw zagr., zarzucające prasie niemieckiej rozmyślnie szkodliwą akcję propagandową, opartą na fikcji, a wymierzoną przeciwko Polsce. Chodzi jednak o stanowisko niemieckiej polityki zagr., która uważa za aktualne i rzeczowe poruszenie w obecnej chwili zatajonego marzenia odwetowego. — Przyp. Red.

Paryż, 22 października.

Dzisiejszy „Avenir", organ nacjonalistyczny, ogłasza sensacyjny list z Berlina, w którym jego korespondent podaje in extenso niemniej sensacyjny dokument: jest to deklaracja, jaką paryskiemu korespondentowi — „Dresdner Neueste Nachrichten" miał złożyć poseł Bertrand, radykał, członek komisji spraw zagranicznych... Na deklarację tę mieli się zgodzić wszyscy posłowie radykalni.

Zanim przystąpimy do treści dokumentu, zaznaczamy, że radykalnego posła Betrand'a niema. Jest tylko pos. Karol Bertrand, założyciel FIDAC'u, zasiadający na prawicy, któryby deklaracji do tej, jaką ogłosił dziennik niemiecki, nigdy nie złożył. Pozatem jest p. Piotr Bertrand, redaktor naczelny głównego organu kartelu lewicy, „Quotidien'a". Telefonowałem dziś do niego, aby sprawdzić czy on przypadkiem nie jest autorem wywiadu, ale go niema w Paryżu i wróci tu dopiero za dni kilka.

Cóż jest w owym wywiadzie? Ów mityczny „Bertrand" przywłaszczający sobie prawo przemawiania w imieniu całej partji radykalnej, oświadcza:

— Jesteśmy zdania, że pojednanie francusko-niemieckie — to tylko wstęp do europejskiego porozumienia w ramach Ligi Narodów. Dlatego właśnie przewidujemy także rewizję Traktatu Wersalskiego, a specjalnie zniesienie korytarza i zwrot Gdańska Niemcom...

Gdyby którykolwiek z francuskich posłów radykalnych coś podobnego powiedział — byłoby to niesłychanym skandalem i wymagałoby to z naszej strony energicznej bardzo kontr-akcji w Paryżu. Nasz historyczny ambasador miałby pole do popisu, tembardziej, że ów „Bertrand" jednocześnie się okazał okropnym ignorantem, albowiem po deklaracji wyżej przytoczonej zaraz dodaje:

—... pod warunkiem, że Polska otrzyma wolny dostęp do morza i że ziemie zamieszkane przez Polaków, pozostaną przy Polsce.

Albo korespondent „Dresdner Neueste Nachrichten" popełnił wulgarny fałsz, albo jego wywiad jest prawdziwy, ale w takim razie przekręcił nazwisko swego rozmówcy. Jeśli wywiad jest prawdziwy — to ten, który go udzielił, jest doprawdy tylko „udekorowanym panem, który zjada dużo chleba i nie zna geografji". Nieuk ten nie wie, że w tak zwanym korytarzu jest wszędzie olbrzymia większość polska, że Niemcy nie przekraczają tam 19,5 proc. ludności; nie wie, że pod względem gospodarczym „korytarz" faktycznie nie istnieje, albowiem tranzyt funkcjonuje bez zarzutu; nie wie, że zniesienie „korytarza" jest Niemcom potrzebne tylko ze względów wojskowych, że jest ono także nakazem niemieckiej pychy, która nie uznaje praw „narodu na niższym szczeblu kultury stojącego" za jaki Niemcy Polskę uważają.

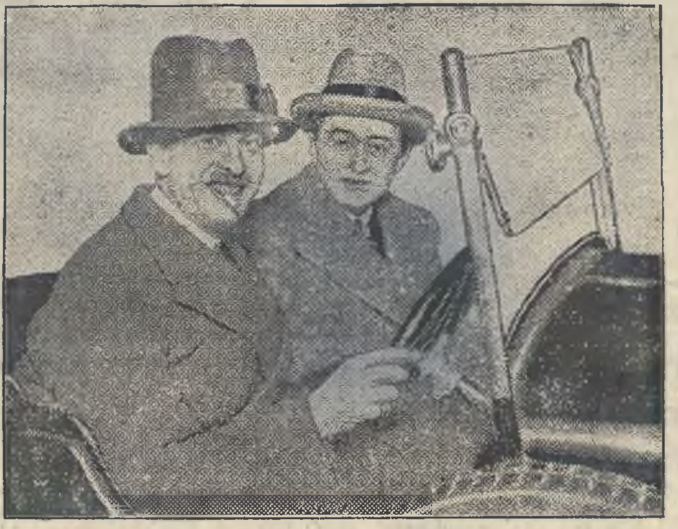
Ale nawet gdyby ów „Bertrand" i jego wywiad był przez niemieckiego dziennikarza z palca wyssany, to przecież sprawa obrony naszych granic na Pomorzu jest i będzie aktualna. Niemcy ją zawsze będą poruszały, a dziś przygotowują sobie dopiero teren. W Paryżu pracują bardzo wytrwale. No, i stale puszczają próbne baloniki.

K. Smogorzewski.

Koniec przemytnictwa niemieckiego.

Będzie on rezultatem konferencji polsko-gdańskiej.

Warszawa, 27. 10 (AW) Jutro odbędzie się w Warszawie konferencja polsko-gdańska na której ustalony zostanie kontygent przywozu dla Gdańska, oparty na rzeczywistej konsumcji w. m. Konferencja ta ma duże znaczenie, albowiem Gdańsk dotychczas stosował swoje prawa, wskutek czego rozwinęło się w wysokim stopniu przemytnictwo towarów niemieckich do Polski, przez Gdańsk.



ODZYSKANYM SYNEM

jest książę Karol rumuński, który po pogodzeniu się z królową-matką powróci zapewne do praw następcy tronu. Na zdjęciu naszem, książę Karol (z lewej) siedzi w towarzystwie inżyniera rumuńskiego Constantinesco konstruktora samochodu nowego typu.

Współpraca polsko-francuska.

Znaczenie 80-miljonowego bloku sojuszniczego. — Rola Polski

Paryż, 27. 10. (PAT). Z okazji utworzenia nowej sekcji studjów o Polsce, powstałej z inicjatywy sekretarki generalnej stowarzyszenia Amis de Pologne, pani Rose Bailly i Stefana Aubaca, stowarzyszenie wydało obiad dla uczczenia swego prezesa ministra Louis Marin i wiceprezesa posła Roberta Serot. Na obiedzie obecni byli członkowie ambasady polskiej z radcą Arciszewskim na czele, były szef wydziału prasowego M. S. Z. minister pełnomocny p. Targowski oraz szereg wybitnych przedstawicieli świata parlamentarnego i politycznego.

Szereg przemówień rozpoczął dep. Serot, podkreślając znaczenie nowej sekcji, powstałej w chwili, gdy Polska wstępuje na nowe tory polityki, **formując dzięki szeregowi sojuszy blok 80-miljonowy, dążący wspólnie z Francją do utrwalenia pokoju w Europie.**

—:—

Wyrok w procesie Królikowskiego.

Morderca skazany na dwanaście lat więzienia.

Warszawa, 27. 10 (AW) Dzisiaj po południu zapadł wyrok w sprawie tajemniczego zamordowania prostytutki Michałowskiej. Sad pod przewodnictwem sędziego Chodakowskiego skazał oskarżonego Królikowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

W myśl wskazań prof. Kemmerera.

Warszawa, 27.10 (PAT) Dnia 26 b.m. odbyło się posiedzenie komisji powołanej do przestudjowania i wykonania zaleceń misji prof. Kammerera. Stwierdzono, że na zasadzie tych zaleceń dokonana została zmiana statutu Banku Polskiego i wydane zostało rozporządzenie o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych.

Na odbytem posiedzeniu przestndjowano w ogólnych zarysach sprawę stabilizacji złotego oraz zalecań, odnoszacych się do Bauków prywatnych i państwowych. Memorjał misji prof. Kemmerera zostanie w całości wydrukowany i oddany do użytku publicznego w ciągu kilku tygodni.

Zatrważające wieści.

Brak węgla grozi bezrobociem tysiącom robotników.

Warszawa, 27.10. Z Łodzi **donoszą,** że w związku z brakiem węgla **oraz z pogorszeniem** się konjunktury, **rozpoczęły** się większe wymówienia robotnikom **przez** fabryki średniej jak i wielkiej **produkcji.** Między innemi przed groźbą **zamknięcia** znajdują się największe zakłady **Poznańskiego** i Szajblera. W szeregu **fabrykach** zredukowano pracę z 6 na 4 dni **tygodniu** Cena tony węgla w doszła 80 **złotych.**

Rezultaty prac komisji rozbrojeniowej L. N.

Paryż, 27. 10. (PAT) Mieszana komisja Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia zakończyła swe prace. Rzeczoznawcy techniczni orzekli, że z pewnemi zastrzeżeniami mogłaby być zoprowadzona międzynarodowa kontrola nad fabrykacją materjałów wojennych oraz że byłoby też możliwe składanie przez rządy podpisów pod międzynarodową konwencje rozbrojeniową jednolitego typu.

Komisja postanowiła zalecić branie pod uwagę potencjonalnych zdolności ekonomicznych krajów, gdy nadejdzie chwila przedstawienia przez poszczególne państwa konkretnych propozycji co do ograniczenia zbrojeń. Wreszcie komisja rozpatrzyła warunki ekonomiczne zdolne sprzyjać rozbrojeniu regjonalnemu.

Bomba w sali sądowej.

Londyn, 27. 10. (PAT) „New York News" donosi, że w sali posiedzeń jednego ze sądów nowojorskich znaleziono bombę. Wśród sędziów, adwokatów i publiczności powstała panika. Bombę przewieziono natychmiast samochodem na molo, gdzie rozebrano ją na części. Władze policyjne zarządziły energiczne śledztwo. Istnieje przypuszczenie, że bombę przenieśli do sali sądowej anarchiści.

O nadużycia w marynarce wojennej.

Proces przeciw oficerom marynarki oskarżonym o nadużycia trwa i trwać będzie jeszcze około sześciu tygodni. Urząd prokuratorski zyskuje coraz więcej materjału, gubiącego bezpowrotnie komandora Bartoszewicza.

Na czoło wtorkowej rozprawy wysuwa się odczytanie przez prokuratora listu, stwierdzającego, że kom. Bartoszewicz proponował p. Kryczałowiczowi założenie fabryki broni, która miałaby stałego odbiorcę w marynarce wojennej. Za poparcie ofert fabryki kom. Bartoszewicz żądał 30 proc. zysków.

Przed sesją sejmową.

W myśl Konstytucji w październiku każdego miesiąca ma być zwoływany Sejm na sesję budżetową. Tak się też stanie w roku bieżącym. W dniu 30 b. m. Izby Prawodawcze zostaną zawezwane orędziem p. Prezydenta Rzeczypospolitej do rozpatrzenia i uchwalenia budżetu państwowego na r. 1927. Rząd przedstawi Izbom preliminarz wydatków i dochodów w zamierzonej przez siebie rocznej wysokości około 1.900.000.000 złotych i zażąda uchwalenia go w formie ustawy budżetowej.

Nie przesądzając na tem miejscu, czy Sejm usankcjonuje ten preliminarz, czy go zmieni i w jakim zakresie, chcemy jednak zauważyć bezstronnie, **że nie należy tego budżetu uważać za jaskrawo przesadny.** Miljard dziewięćset miljonów złotych wydatków w dzisiejszych złotych polskich, to przecież tylko nieco więcej, niż miljard złotych w złocie, a więc stosunkowo blisko teoretycznego budżetu rzeczoznawcy angielskiego Hiltona Jounga, obliczonego, zresztą z zastrzeżeniem przekazania samorządom i nawet samopomocy społecznej szeregu funkcyj państwowych i związanych z niemi wydatków.

Ale rzecz nie polega tylko na tem, ile państwo będzie mogło wydać. **Chodzi o to, na co będą szły wydatki, a więc chodzi o program rządu, o jego zasady polityczne, o kierunek jego prac i o jego wartość polityczną.** Na rozsądnie, praktycznie i celowo ułożoną działalność rządu Sejm może uchwalić nawet i większe sumy, **dla rządu zaś złego odmówi nawet jednego grosza.**

Chodzi więc o poznanie programu rządu... **Program rządu poznaje się zazwyczaj z exposé jego szefa.** Dzień zatem deklaracji programowej prezesa Rady Ministrów w Sejmie — to jest właśnie ten wielki moment, w którym rząd rzuca w społeczeństwo manifest swojego zamierzonego dzieła, w którym odwołuje się do współpracy przedstawicieli narodu i wytycza szlaki swojej działalności. **Debata parlamentarna nad budżetem — to jest ten wielki akt analizy zamierzeń rządowych, oświetlenia ich z punktu widzenia różnych potrzeb społeczno-politycznych i gospodarczo-politycznych, i albo odrzucenia, albo uznania za program szerokich mas społecznych. Jeśli debata budżetowa odbywa się w warunkach rzeczowości i uczciwości politycznej staje się ona wielkim czynem politycznym.**

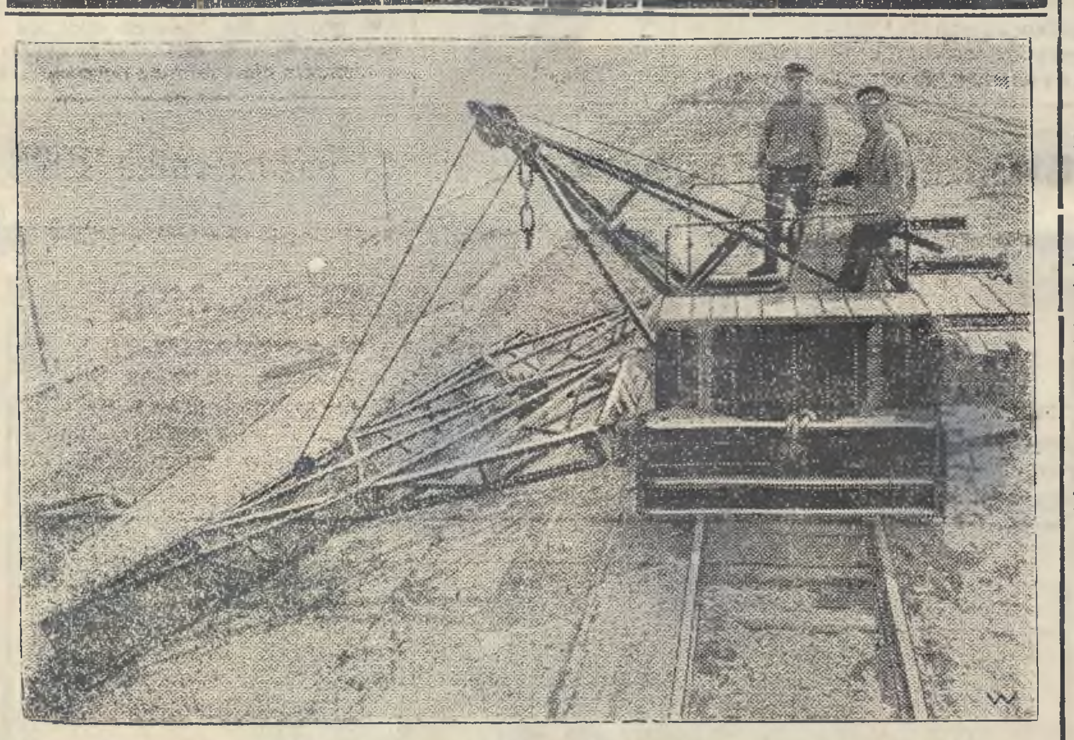
Stoimy właśnie w przededniu sesji sejmowej. Zwołana jest w terminie. Będzie rozpatrywała projekt budżetu państwa i w związku z nim — program rządu marszałka Piłsudskiego. Kraj z napięciem oczekuje tej chwili.

Zważywszy jednak na osobę obecnego szefa rządu, nie sposób nie żywić pewnych uzasadnionych obaw, czy ze strony tegoż szefa będą chęci do lojalnego wobec reprezentacji narodowej ujawnienia zakreślonego planu działania rządowego. Wiemy bowiem aż nadto dobrze, jak p. marszałek Piłsudski hołduje bezwzględnie zasadom skrytości i otaczania swoich planów tajemniczością.

Trzeba zaś dziś powiedzieć sobie otwarcie, że całe, bez żadnych wyjątków, społeczeństwo polskie pragnie w końcu dowiedzieć się istotnej prawdy, dokąd je ma zawieść działalność obecnego rządu? Musi się bowiem wyjaśnić, czy marszałek Piłsudski wziął jawnie ster rządu w swoje ręce, czy wreszcie ustalił w swojej myśli konkretny program polityki państwowej i przygotował potrzebne dla przeprowadzenia go elementy, czy też probuje wejść na drogę normalnej współpracy rządu z reprezentacją parlamentarną narodu. Musi się również dowiedzieć ogół urzędników państwowych, czy obowiązkiem dobrego urzędnika w Polsce jest zachodnia praworządność, sumienne, ścisłe i sprawne wykonywanie ustaw i z ustaw wynikających rozporządzeń zwierzchniej władzy, — czy też wschodnia prawomyślność, domyślne wykonywanie wszelkich intencyj każdorazowego rządu.

Konieczne jest też wyjaśnienie wewnętrznych stosunków w rządzie. Czy jest on zespołem ludzi o rozbieżnych poglądach społeczno-politycznych, złączonych tylko osobistem zaufaniem do premjera, czy też ze współpracy socjalisty (Moraczewskiego) z monarchistami (Meysztowicz i Niezabytowski) ma powstać jakaś nowa idea państwowa.

Bo nie chodzi o zaspokojenie prostej ciekawości. Powinno bowiem nam wszystkim zależeć, aby raz wreszcie wyprowadzić życie polityczne Polski z chaosu paradoksów, niejasnych posunięć, przeciwności, w których się wikła ono od maja.



Z NOWOŚCI TECHNICZNYCH.
Celem szybkiego budowania nasypów kolejowych zastosowano obecnie świeżo skonstruowane pługi.

Z ostatniej chwili

Wojewoda Młodzianowski zachorował na anginę i na polecenie lekarza pozostaje w łóżku. Choroba potrwa prawdopodobnie tydzień.

*

W najbliższą sobotę odbędzie się w pałacu rady ministrów z inicjatywy wice-premjera Bartla, wielka narada gospodarcza z udziałem 50-ciu specjalnie zaproszonych wybitnych znawców spraw gospodarczych. W czasie obrad omawiane będą sposoby stałej współpracy rządu ze sferami gospodarczemi. (AW.)

*

Minister Spraw Zagr. Zaleski został dziś popoł. przyjęty przez premjera Piłsudskiego, który odbył z nim dłuższą konferencję, w sprawach związanych z polityką zagraniczną. (AW.)

*

Jak się dowiadujemy. zamierzona jest w najbliższym czasie reorganizacja Ministerstwa Spraw Zagr., którą ma przeprowdazić przydzielony czasowo do M. S. Z. pułk. Matuszewski. Reorganizacja rozpocznie się od departamentu administracyjnego a dotknie również departamentu konsularnego i politycznego. W związku z tem przewidywane są poważne zmiany personalne. (AW.)

*

W kuluarach sejmowych krąży pogłoska, jakoby cztery ugrupowania prawicowe łącznie z „Piastem" opracowują wspólnie projekt nowej ordynacji wyborczej, opartej na zasadzie jednomandatowych okręgów.

*

W najbliższym czasie będzie podjęta na nowo akcja stabilizacji urzędników państwowych, wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzonej reorganizacji.

*

Preliminarz budżetowy na r. 1927-28 zostanie wniesiony do Sejmu równocześnie z dekretem Prezydenta Rzplitej o otwarciu zwyczajnej sesji sejmowej, a zatem prawdopdobnie dnia 29 bm.

*

Nowy wiceminister skarbu p. Góra objął we wtorek urzędowanie.

*

W środę odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Marjana Dubieckiego, ostatniego członka byłego rządu narodowego z roku 1863.

*

Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Tadeusz Grabowski wyjechał w środę w towarzystwie p. radcy Olechowskiego do Genewy na międzynarodową konferencję szefów służby prasowej ministerstw spraw zagranicznych.

*

Wiadomość, podana w prasie o 20 procentowej bezzwrotnej pożyczce nie wpłynęła na uspokojenie większości ogółu urzędniczego.

Komisja centralna porozumiewawcza związków zawodowych pracowników państwowych zwołuje w tej sprawie w Warszawie wielki wiec publiczny.

*

Minister skarbu Czechowicz odbył dziś przed południem dłuższą konferencję z b. ministrem skarbu Michalskim. Podczas konferencji min. Czechowicz zaproponował posłowi Michalskiemu prezesurę rady finansowej przy Ministerstwie Skarbu, co poseł Michalski przyjął.

*

Warszawa. W niedzielę rozpocznie się 2-dniowy zjazd delegatów Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych i przedstawicieli inteligencji, który zajmie się sprawą ustaw rządowych, jak też sprawą najmu. (AW.)

*

Warszawa. Przybył tu dzisiaj w sprawach urzędowych wojewoda kielecki p. Manteufel, który był przyjęty przez p. min. wewn. Składkowskiego. (Pat.)

*

Prowadzone przez poselstwo polskie w Rzymie pertraktacje o skompensowanie dwóch miljonów klg. tytoniu włoskiego, otrzymanych od monopolu włoskiego, odpowiednią ilością węgla polskiego, zostaną w najbliższym czasie sfinalizowane w Rzymie, dokąd wyjeżdża dyrektor monopolu tytoniowego **dr. K. Bełza-Ostrowski.**

*

„Telegraphen Union" zaprzecza pogłosce, jakoby rząd niemiecki jeszcze przed zakończeniem rokowań handlowych z Polską zamierzał znieść dotychczasowe wygórowane cła na przewóz ziemniaków i przetworów ziemniaczanych. „Telegr. Union" zaznacza, że według zdania miarodajnych kół. dotychczasowy przebieg rokowań handlowych nie daje podstawy do zniesienia jakichkolwiek ceł lub czynienia ulg celnych w stosunku do Polski. (PAT).

*

Budapeszt. Wczoraj przybył tu Rabindranath Tagore. (Pat).

*

„Echo de Paris" donosi, że ambasador włoski Avezano w rozmowie z Briandem wyraził w imieniu rządu włoskiego życzenie zawarcia z Francją układu w sprawie morza Śródziemnego i w kwestjach kolonjalnych. (PAT).

*

Poselstwo sowieckie w Warszawie zaprzecza pogłoskom o zmianie sztandaru państwowego sowietów.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Pod stołem.

Przekład Jadwigi Miczyńskiej.

I.

Dzieci, naogół, wyżej stoją od nas i czyste są ich małe serduszka. Niedługo ta historyjka, gdzie bohaterem jest malutki Wasia, mam nadzieję, że przekona czytelników o prawdziwości mego twierdzenia.

Co za djabeł poniósł tego chłopaka pod wielkanocny stół — niewiadomo. Fakt jednak pozostaje faktem; podczas kiedy dorośli hałaśliwie i tłumnie zasiadali do suto zastawionego jadłem i napojami stołu — Wasia sztucznie lawirując między całym lasem ogromnych, jak kolumny, wobec jego wzrostu nóg, wlazł pod stół wraz z nieodstępnym niedźwiedziem, połówką drewnianej pisanki i zaślinionym kawałkiem słodkiej baby...

Rozłożył swoje zapasy, usadowił obok siebie posępnego, milczącego niedźwiedzia i pogrążył się w obserwacji....

Pod stołem tak dobrze, chłodno, od świeżo wymytej podłogi, jeszcze nie zadeptanej brudnymi bucikami, tchnie miłą wilgocią.

A ile tu nóg! Wasia zaczął liczyć, dorachował do pięciu i pomyliło mu się. Niełatwe to zadanie! Odrazu rozpoznał ciotczyne nogi w ogromnych, miękkich, pluszowych pantoflach, noszonych chyba z powodu reumatyzmu. Dzieciak poskrobał malutkim paluszkiem pluszowy kwiatek na pantoflu... Noga się poruszyła i Wasia z przerażeniem cofnął palec.

Potem niedbale nadgryzł kawałek roztapiającej się od ciepłej ręki baby, nakarmił także niedźwiedzia i nagle — uwagę jego przykuły bardzo dziwne ewolucje lakierowanego męskiego bucika z białą zamszową cholewką.

Noga, obuta tak elegancko, z początku zachowywała się spokojnie, potem raptem drgnęła, pełzając przed siebie i od czasu do czasu ostrożnie podnosząc w góre koniec bucika, jak wąż, który podnosi głowę i rozgląda się, za upatrzoną zdobyczą...

Wasia spojrzał na lewo i odrazu spostrzegł, iż celem tych wężowych ewolucji były dwie maleńkie nóżki w bardzo ładnych, pantofelkach, ciemno błękitnych ze srebrem.

Złożone na krzyż nóżki spokojnie wyciągnęły się wprzód, i nic nie podejrzewając, zlekka postukiwały obcasami... Rąbek ciemnej spódniczki podniósł się niedyskretnie, ukazując cudną pełną nóżkę o wysokiem podbiciu, w jedwabnej pończoszce; nieco wyżej ciekawie wysuwał się koniuszek ślicznej podwiązki, czarnej ze złotem.

Wszystkie te jednak interesujące szczegóły— z punktu widzenia innego, oświeconego człowieka — zupełnie nie zajmowały prostodusznego Wasi. Przeciwnie, wzrok jego przykuty był całkiem do tajemniczych i strasznych zygzaków, wykonywanych przez bucik z zamszową cholewką. Stwór ten skrzypiąc i wyginając się dopełzł wreszcie do koniuszka błękitnej nóżki, dziobnął je szpicem i odskoczył w bok z widocznym lękiem, czy też w kark za to nie dadzą. Błękitna nóżka, odczuwszy dotknięcie, zadrżała nerwowo i ze złością cofnęła się wstecz.

Odważny bucik wysunął się teraz bezczelnie i zaczął znowu pełzać przed siebie.

Wasia wcale nie uważał się za stróża obyczajów, ale jemu poprostu i bezwzględnie podobał się błękitny pantofelek, tak ślicznie wyszywany srebrem, zachwycając się nim, nie mógł dopuścić, żeby ktoś go zabrudził, lub też poobdzierał haft.

I dlatego Wasia przedsięwziął następujący strategiczny manewr, zamiast błękitnej nóżki, podsunął łeb swego niedźwiedzia i energicznie trącił nim w przedsiębiorczy bucik.

Warto było widzieć rozwydrzoną radość tego bezceremonialnego franta. Zawirował i okręcił się około niewinnego niedźwiedzia, jak sęp nad padliną. Przywołał jeszcze na pomoc swego kolegę, spokojnie drzemiącego pod stołem i we dwóch tak zaczęli ściskać i gnieść biedne, cierpliwe zwierzątko, że gdyby na jego miejscu znalazła się — śliczna błękitna nóżka — nieszczęśliwa jej godzina...

Drżąc o całość swego wiernego przyjaciela, Wasia wyzwał go z gniotących uścisków i odłożył jaknajdalej, ponieważ jednak mimo wszystko, szyja i głowa niedźwiedzia nieco ucierpiały — dzieciakowi nic nie pozostawało innego, jak plunąć z zemsty na szpic zadzierżystego bucika.

Rozwięzły ten frant pokręcił się jeszcze chwilę i wreszcie powrócił na stałe miejsce pobytu, nic lepszego nie mając do zrobienia.

Z lewej strony ktoś wsunął rękę pod obrus i wylał coś ukradkiem z kieliszka na podłogę. Wasia położył się na brzuchu, przybliżył się do kałuży i spróbował — słodkie było i dość mocne. Dał także pokosztować niedźwiedziowi, szepcząc mu na ucho:

— Tam, na górze, już sobie podpili i teraz wylewają pod stół — rozumiesz?

I rzeczywiście, na górze uczta zbliżała się ku końcowi. Krzesła odsunięto więc, pod stołem zrobiło się trochę jaśniej. Najpierw zniknęły niezgrabne, pluszowe nogi ciotki, potem poruszyły się i stanęły na obcasach błękitne nóżki. Tuż za nimi poderwały się, jak gdyby połączone niewidzialną nitką, lakierowane buciki, a wreszcie zastukały i podniosły się amerykańskie buty, żółte półbuciki — i wiele, wiele innych.

Wasia zjadł wreszcie zupełnie już rozmokłą babkę, pooblizał jeszcze trochę likieru i zaczął kołysać do snu swego niedźwiedzia, równocześnie przysłuchując się rozmowom.

— Jeżeli pan zmęczony — usłyszał głos matki — proszę się położyć tu na kanapie — nikt nie będzie przeszkadzał, bo my wszyscy przejdziemy do salonu.

— ale przecież... jakoś... nie wypada.

— Co tam nie wypada — wypada.

— Jak Boga kocham... jakoś tak...

(Dokończenie nastąpi)

Głos Torunia i okolicy

TORUŃ, dnia 28. 10. 1926 r.

+ **Apteka dyżurna:** apteka „Pod Lwem“ od soboty 23 b. m. do 29 b. m., Rynek Nowomiejski, tel. 269.

— **Bibljoteka Tow. Czytelń Ludowych** (ul. Wysoka 12, parter na lewo), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13 i od godz. 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Szubiecha 44, parter na prawo) czynna tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11 do 13.

— **Księgarnia Miejska im. Kopernika** (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12 i od godz. 16 do 19,30.

÷ **Godziny przyjęć w Województwie.** Pan wojewoda pomorski przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 12 do 13.

KINA TORUŃSKIE.

„Palace“ — ul. Mickiewicza 99 — „Gdy mężowie zdradzają“ (dramat życiowy). W rolach głównych: Helena Chadwill, Alma Benet, Levis Stone i Mary Carr. Nadprogram dziennik Pathe „Z całego świata“.

„Pan“ — ul. Mickiewicza 106 — „Otello“ podług tragedji Szekspira. W rolach głównych: Emil Jannings, Werner Kraus, Lya de Putti.

„Światowid“ — ul. Prosta — „Lekkomyślna matka“. W roli tyt. Gloria Swanson.

—:—

÷ **Teatr miejski.** Dziś, w czwartek 28 bm. po raz trzeci **„Demon“**, przepiękna, ze względu na egzotyczne tło dzikiego Kaukazu, opera w 4 aktach (7 odsłonach) A. Rubinsteina, osnuta na tle znanego utworu rosyjskiego poety Lermontowa. W akcie trzecim taniec narodowy gruziński „Lezginkę“ odtańczy cały zespół baletowy. Partję Tamary odśpiewa po raz pierwszy na naszej scenie p. **Marja Sabat-Świrska.**

W piątek, 29 b. m., po raz drugi pełna życia i humoru komedja w 3 aktach (4 odsłonach) Lengyel'a p. t. **„Płomienna noc“**, która na premjerze zgromadziła całą inteligencję naszego miasta, żywo oklaskującą doskonałą grę artystów z p. **Marją Balcerkiewiczówną** na czele.

W sobotę, 30 b. m., o godz. 4 po południu i w niedzielę, 31 b. m., o godz. 12-ej w poł. prześliczne **„Bajki“ dla dzieci**, z konkursem deklamacyjnym i pięknemi nagrodami. — W sobotę wiecz. „Demon“, opera w 4 aktach (7 odsłonach) A. Rubinsteina.

W niedzielę, 31 b. m., o godz. 4 po poł. po raz ostatni operetka E. Kalmana p. t. **„Król skrzypków“.** Ceny miejsc zniżone.

W niedzielę wieczorem **„Płomienna noc“**, komedja w 3 aktach M. Lengyel'a.

÷ **Odczyt posła Jerzego Zdziechowskiego.** W dniu 27 b. m. o godz. 8 wiecz. odbył się dawno zapowiadany odczyt posła Jerzego Zdziechowskiego, b. ministra skarbu. W imieniu publiczności powitał posła Zdziechowskiego dr. Paweł Ossowski, prezes ZLN. Następnie poseł Zdziechowski w półtoragodzinnem przemówieniu zobrazował dodatnie i ujemne strony systemu naszej gospodarki finansowej, jak też sytuację finansową w czasie piastowania przez niego teki ministra skarbu i sytuację obecną. — Publiczność, która wypełniła po brzegi olbrzymią salę Dworu Artusa, zgotowała posłowi Zdziechowskiemu gorącą owację niemilknącemi oklaskami. W końcu dr. Ossowski wzniósł okrzyk: „Minister Jerzy Zdziechowski niech żyje!“, podjęty przez licznie zebraną publiczność.

÷ **Z Bractwa Strzeleckiego.** W niedzielę, 31 b. m., zakończenie strzelania tegorocznego. O godz. 12 w poł. odbędzie się strzelanie o piękne żetony, drób i zwierzynę. O godz. 5-ej po poł. zakończenie strzelania i rozdanie nagród. O godz. 8 wiecz. zabawa w kółku zamkniętem w Zieleńcu.

÷ **Zniesienie sądu pokoju w Lubawie.** Z dniem 1 listopada r. b. zwija się sąd pokoju przy sądzie powiatowym w Lubawie w okręgu sądu apelacyjnego w Toruniu, ustanowiony w roku 1920 przez Depart. spraw b. dzielnicy pruskiej.

÷ **Zebrania kontrolne.** Dziś, we czwartek szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia rocznika 1892 — lit. „K“ do „P“. Ratusz, pokój 11 od godz. 8 rano.

Z Rady Miejskiej w Toruniu.

Zwycięstwo prawicy. — Demonstracja socjalistów. — Sprawa pracowników elektrowni. — Obniżenie kar zalegającym podatnikom. — Odrzucenie prośby o subwencję. — Ważne wnioski.

Przed rozpoczęciem obrad radny Dybowski z klubu P. P. S. zwraca uwagę, że na porządku dziennym niema wniosku klubu w sprawie Magistratu, który na ostatniem posiedzeniu był wniesiony, lecz nie rozpatrzony z powodu braku quorum, na co przewodniczący odpowiada, że nie on układał porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia i dlatego wniosek odnośny może być rozpatrywany po wyczerpaniu porządku obrad. Sprawa ta wywołuje niezadowolenie w klubie P. P. S.

Punkt pierwszy, dotyczący wyboru członków komisji szacunkowej podatku dochodowego, referuje r. dr. Steinborn, proponując przyjęcie listy kandydatów, ustalonej przez komisję. R. Hoffman imieniem klubu narodowego sprzeciwia się temu i wysuwa listę, ułożoną przez klub, w której niema członków grupy właścicieli nieruchomości i klubu P. P. S., co spotkało się z gwałtownymi protestami P. P. S. R. Domańska domaga się, aby w związku z wnioskiem klubu prawicy był odłożony punkt I porz. dzien., gdyż P. P. S. domagać się musi udzielenia jednego mandatu w komisji, jeżeli nie dwóch według klucza partyjnego.

Klub właścicieli domów również protestuje przeciwko głosowaniu za wnioskiem prawicy, lecz, po skorygowaniu listy przez włączenie członka jego klubu p. Jankowskiego, godzi się na wniosek.

Prawica uzasadnia swój wniosek tem, że lista ułożona przez komisję nie jest odpowiednią, gdyż kandydatami jej są ludzie, którzy nie będą należycie pracować, jak też członkowie komisji muszą należeć do podatników podatku dochodowego od przedsiębiorstw. Przewodniczący poddaje wniosek prawicy pod głosowanie i wniosek ten przechodzi znaczną większością głosów, jednocześnie zaś klub P. P. S. opuszcza manifestacyjnie salę obrad.

Poczem przewodniczący p. Chaciński oświadcza, że nie może dalej przewodniczyć, gdyż musi również opuścić obrady dla solidaryzowania się z kolegami. Prawica nie uważa za słuszne postępowanie przewodniczącego, lecz po usunięciu się tegoż przewodnictwo obejmuje p. dr. Dandelski, ponieważ radny Górski — najstarszy wiekiem — nie przyjął przewodnictwa. Obrady toczą się nadal spokojnie i uchwały zapadają prawie bez dyskusji.

Radny Dandelski, obejmując przewodnictwo (obecni w większości witają go oklaskami), zwraca uwagę, iż poprzednio zdarzały się wypadki, że przewodniczący nie zgadzał się z tokiem obrad, lecz wytrwał na stanowisku.

Punkt 2 — został zdjęty z porządku dziennego z powodu wycofania wniosku przez Magistrat.

Pkt. 3 — obrano radnego Bucholca i Włodarskiego na członków Deputacji Ochrony Miejskiej.

Pkt. 4 — po wyjaśnieniu, że sprawa przywrócenia pracownikom Elektrowni płac z przed strajku nie została uzgodniona pomiędzy przedstawicielami Magistratu i Rady Miejskiej w specjalnej komisji, przyjęto do wiadomości, że sprawa ta pójdzie do Sądu Adm. celem rozstrzygnięcia.

Pkt. 5 — na skutek dyskusji, jaka się wywiązała przy rozpatrywaniu sprawy regulacji linji przy ul. Piernikarskiej, okazało się, że sprawa ta nie jest należycie przygotowana i Magistrat wniosek wycofał.

Pkt. 6 — dotyczący zatwierdzenia przez województwo preliminarza gospodarczego na rok 1926, przyjęto do wiadomości.

Pkt. 7 — zatwierdzono wniosek Magistratu, dotyczący obniżenia kar za zwłokę przy płaceniu podatków; więc podatnicy zaleg. z podatkiem miejskim od lipca, płacić będą — 2 proc., zalegający od czerwca — 3 proc., o ile uregulują należytości do dnia 31 bm., gdy dotychczasowe kary wynosiły 4 proc.; jednocześnie upoważniono Magistrat do obniżenia kar do 1 proc. i ½ proc. w pewnych wypadkach.

Pkt. 8 — przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Pkt. 9 i 10 — odrzucono podania Zw. Zawod. Literatów Polskich i Pom. Związku Pracowników Umysłowych o subwencje.

Pkt. 11, 15, 16 — w sprawie umorzenia zaległych podatków miejskich osób prywatnych odrzucono, natomiast przyjęto wniosek o zwolnieniu od podatku osób prywatnych według pp. 12, 13, 14, 17, 18, jak też według pkt. 19 — zwolniono Komendę Hufca Harcerskiego od opłaty za czyszczenie ulic w r. 1926 w kwocie 138 zł. 45 groszy.

Zatwierdzono w dalszym ciągu wnioski 20 i 21, dotyczące przeprowadzenia remontu w kuchni ludowej i budowy ustępów.

Pkt. 22, 23 i 24 — przyjęto i zatwierdzono. Również przyznano w p. 25 pensję sierocą Józefowi Kamińskiemu, synowi ś. p. Fr. Kamińskiego, byłego zapalacza latarń, w kwocie 306 zł.

Pkt. 26 — był rozpatrywany na posiedzeniu tajnem.

Ponadto wpłynęły wolne wnioski, które w formie nast. przyjęto:

1. klub N. P. R. wnosi: rozdać bezrobotnym po 2 mtr. drzewa i 10 cent. węgla;
2. urządzić schronisko dla służby domowej, pozbawionej pracy;
3. zakupić i oddać po cenie zakupu węgiel dla robotników miejskich;
4. nie potrącać pracownikom miejskim pożyczek w ciągu 3 miesięcy;
5. zaprowadzić światło na ul. Lelewela;
6. przyjąć z powrotem robotników, wydalonych w liczbie 30 — przez wydział ogrodnictwa miejskiego:

jak też wniosek grupy właścicieli nieruchomości o zniesienie przymusu czyszczenia kominów za opłatami, ustalonemi dotychczas (wniosek ostatni uznany za niepilny i przekazano Magistratowi).

W formie rezolucji przyjęto też wniosek r. Bucholca o udzielenie bezpłatnych biletów tramwajowych nauczycielom, przychodnich na przedmieściach w szkołach miejskich dokształcających.

÷ **Zebrania.** Dziś, w czwartek: miesięczne zebranie oddz. Toruńskiego Tow. Krajoznawczego w izbie harcerskiej gimnazjum żeńskiego o godz. 6 wiecz.; walne zebranie Tow. Opieki nad żebrakami we Dworze Artusa o godz. 6,30 wiecz.

÷ **Loterja fantowa Związku Hallerczyków.** Losowanie odłożone zostało do stycznia. — Sprzedaż losów trwa w dalszym ciągu.

÷ **Burda na wiecu posła Ciszaka.** We wtorek, 26 b. m., poseł Ciszak z NPR-lewicy zwołał w Toruniu wiec na sali „Konkordja“. Na wiec przybyli sympatycy tego ugrupowania, jak też zjawili się w pokaźnej liczbie członkowie NPR.-prawicy na czele z posłem Pawlakiem i p. Antczakiem (prezesem Rady Miejskiej). Gdy poseł Ciszak rozpoczął przemówienie, opozycja uzbrojona w gwizdki oraz trąbki automobilowe pod wodzą p. Antczaka wszczęła hałas, zmuszając posła Ciszaka do przerwania wiecu. — Następnie poseł Ciszak zamierzał w innej ubikacji odbyć zebranie poselskie, lecz grupa przeciwników wtargnęła tam również, tłukąc okna i wyłamując drzwi, na skutek czego p. Ciszak opuścił lokal, rezygnując ze swej propagandy na ten raz, i udał się do Grudziądza. — Policji zachowała się poprawnie, zajmując stanowisko pojednawcze, dzięki czemu nie doszło do bójki i rozlewu krwi. — W każdym razie niefortunny wiec p. Ciszaka i sposób rozbijania tego wiecu przez wiernych idei dawnej NPR. świadczą, że walka pomiędzy familjantami jest zawsze najzawziętsza.

Wiec „wolnych związków“. W związku z wzmagającą się drożyzną na Pomorzu, Zarząd Zjednoczonych Wolnych Związków w Toruniu wydał odezwę, w której **wzywa rząd** do walki z wzrostem cen, **wstrzymaniem wywozu** itp. W sprawie tej zwołuje **zarząd Zw.** wiec na 29 b. m. w Toruniu dla **uchwalenia rezolucyj**, które mają być przesłane **rządowi.**

÷ **Ceny targowe.** Na targu **wtorkowym** sprzedawano: jabłka po 20—80 **gr, gruszki** po 20—50 gr, śliwki 50 gr, **winogrona 1 zł,** pomidory 20 gr, szpinak **20—25 gr, kapusta** 10 gr za główkę, brukiew 10—**30 gr sztuka,** buraki czerwone 25 gr funt, grzyby **kurki 15—**20 gr miarka, masło 2.20—2.60. **Ożywienie na** targu słabsze.

÷ **Z rzeźni miejskiej.** W czasie od 8 do 14 października 1926 r. ubito w rzeźni miejskiej 121 sztuk bydła rogatego, 227 sztuk trzody drobnej i 285 sztuk trzody chlewnej. Spędzono na targowicę miejską dnia 14 października r. b.: 20 warchlaków, 10 świń tucznych i 86 prosiąt. Płacono na jarmarku dnia 14 października za: warchlaki poniżej 35 klg. żywej wagi 60—70 zł, warchlaki powyżej 35 klg. 75—85 zł, świnie tuczne 50 klg. 95—105 zł, prosięta za parę 60—75 zł.

÷ **Pożar.** We wtorek o godz. 20,30 w piwnicy kina „Corso“ na Nowym Rynku zapaliły się przewody elektryczne, umieszczone na belce, która się również zatliła. — Przybyła straż pożarna w przeciągu 10 minut ugasiła ogień. Szkód z tego powodu nie było.

÷ **Z policji.** Aresztowano wzgl. tymczasowo przytrzymano: 1 osobę za współudział w kradzieży z włamaniem, 2 osoby za kradzież, 2 osoby za nierząd zarobkowy. Raportów za przekroczenie przepisów polic. spisano 8, za przekroczenie przepisów sanit.-obyczajowych 2.

÷ **Kradzieże.** P. S. H. ze Starego Torunia skradziono kosz z bielizną wartości 200 zł; p. G. I. z Aleksandrowa skradziono koc wartości 30 zł.

Z warszawskiego procesu o bestjalski mord.

W poniedziałek sąd przesłuchiwał dodatkowo świadków, wskazanych przez obronę, a mianowicie: św. Rutkowskiego, który zeznał, że oskarżony Królikowski z Mielczarkiem przyjechali do świadka w dniu 7 lutego ub. r. Było to w sobotę. Następnego dnia Królikowski wyjechał popołudniu do Warszawy.

Następnie przesłuchani zostali trzej dozorcy budynku Nr. 35 w Cytadeli, Brzozowski, Świderski i Boliński, którzy nie mogą ostatecznie ustalić, który z nich pełnił dyżur owej krytycznej nocy, kiedy Michałowska została zamordowaną.

Jeden gram kokainy działa śmiertelnie.

Ponieważ świadek Dobrowolska zeznała, iż Królikowski, będąc z nią na spacerze, wstępował do apteki, w celu kupna kokainy, przeto Sąd w związku z tem zadał szereg pytań prof. Grzywo-Dąbrowskiemu, który wyjaśnił, że użycie jednego gramu kokainy jest śmiertelne; kokaina działa jednocześnie na ustrój nerwowy.

Przemówienie prok. Rudnickiego.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Rudnickiemu, który w dłuższem i silnem przemówieniu podtrzymywał akt oskarżenia w całej rozciągłości biorąc pod uwagę trzy ewentualności, pod wpływem których oskarżony dokonał morderstwa, a więc: 1) przypadek, 2) rozdrażnienie i 3) chęć zysku.

Przemówienie powoda cywilnego i obrońcy.

Następnie przemówienie wygłosili: powód cywilny apl. adw. Potk, który domagał się zasądzenia na korzyść rodziny Michałowskiej 1000 zł. oraz jeden z obrońców apl. adw. Rupf.

Przemówienie adw. Paschalskiego.

Na wstępie wtorkowego posiedzenia przemawiał obrońca adw. Paschalski, który starał się wykazać braki i luki w śledztwie, które, zdaniem jego, było prowadzone pod jednym kątem. W konkluzji obrońca prosi o uniewinnienie, gdyż taki wyrok może wpłynąć na zmianę trybu życia oskarżonego.

Ostatnie słowo.

Oskarżony Królikowski w ostatniem słowie oświadczył: „Jestem całkowicie niewinny i odwołuje się do sumienia sędziowskiego“.

Głos Bydgoszczy i okolicy

BYDGOSZCZ, 28. 10.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH:

Od poniedziałku 25 bm. do poniedziałku 1. 11. 26 r. dyżurują następujące apteki:

Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.

Apteka Kużaja, ul. Długa.

Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek: „Skalmierzanki“ (ceny zniż.)

Piątek: „Źle kochana“ (poraz ostatni, ceny zniżone).

Sobota o godz. 4.: „Królowa Śnieżka i 7 karłów“ (ceny najniższe).

Sobota o godz. 8.: „Mąż i żona“ (premjera).

Niedziela o godz. 12.30: Uroczysta Akademja Sienkiewiczowska.

Niedziela o godz. 4.: „Królowa Śnieżka i 7 karłów“.

Niedziela o godz. 8.: „Cały dzień bez kłamstwa“.

*

PRZEWODNIK PO KINACH BYDGOSKICH.

⊙ **„Kristal“** wystąpił wczoraj z efektowną premierą pt. „KOBIETA NAD PRZEPAŚCIĄ“. Rzecz miała powodzenie, jak wogóle mają je przeważnie u nas wszystkie filmy produkcji „Ufy“.

Nad program można było oglądać pogrzeb Valentina i bardzo zawsze aktualne „Wiadomości ze świata“.

Dziś „Kobieta nad przepaścią“ idzie w dalszym ciągu“.

⊙ **„Nowości“** mają słabość do filmów na tle życia... miljarderów amerykańskich. Nie dziwić się temu, gdy publiczność bydgoska słabość tę podziela wprost epidemicznie. Widać to było wczoraj w ogonku przy kasie przed obu przedstawieniami wczorajszej premjery p. t.: „MOJA ŻONA I JA...“

Jest to t. zw. dramat rodzinny, o zajmującej do końca akcji, pełen prześlicznych efektów i o bardzo bogatej wystawie.

Dziś powtórzenie tego obrazu.

⊙ **„Corso“** — „BANDYTA MIMOWOLI“.

*

⊙ **Z za kulis...** Dziś tchnące urokiem swojszczyzny, stylowe „Skalmierzanki“ okraszone przednim staropolskim humorem, śpiewami i tańcami. Ceny miejsc zniżone.

Coraz bardziej ożywiony repertuar nie wyzyskał jeszcze dramatu J. Benavente „Źle kochana“, który ukaże się poraz ostatni w sezonie w piątek, 29 bm. po cenach zniżonych.

W sobotę Teatr Miejski uczci uroczyście 50-letnią rocznicę zgonu ojca komedji polskiej Al. hr. Fredry, wystawieniem słonecznej komedji „Mąż i żona“. Przedstawienie poprzedzi przemówienie p. K. Fidlera.

Nad stroną dekoracyjną czuwa R. Czaplicki. Reżyseruje p. Kwiatkowski.

„Królowa Śnieżka“, bajka dla dzieci w 6-ciu obrazach C. Danielskiego, na której przedstawienia zamknięto kasę przed rozpoczęciem widowiska, ukaże się dla naszych milusińskich w sobotę dnia 30-go października o godz. 4-tej popołudniu po cenach najniższych.

⊙ **„Tańcówka“ na Bibljotekę Uczniów Kupieckich.** Tow. Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy z współudziałem kółka muzyczno-deklamacyjnego Związku Pracowników Kupieckich urządza w niedzielę, 31 października o godz. 6 popoł. w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25 wieczór deklamacyjno-sceniczny. Po wieczornicy zabawa połączona z tańcami, z której dochód przeznacza się na powiększenie bibljoteki T. U. K. Szan. Publiczność uprasza się o poparcie imprezy młodzieży kupieckiej.

⊙ **Konferencja rodzicielska.** Kierownictwo żeńskiej szkoły wydziałowej podaje do wiadomości, iż w piątek, dnia 29 października o godz. 4 odbędzie się konferencja wywiadowcza celem zaznajomienia rodziców i opiekunów z postępami uczenic.

Kwartalne zebranie „Polonii“.

Skarżył się p. skarbnik, że klub popadł w gruby deficyt. — Może „złota księga“ ofiarodawców co na to poradzi.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyło się w sali resursy kupieckiej kwartalne zebranie członków sympatycznego wielce i ruchliwego bydg. klubu sportowego „Polonia“.

Na ogół całe to zebranie, któremu przewodniczył prezes klubu p. Kochański, było nastrojone na ton bardzo minorowy. Jakże miało być inaczej, gdy skarbnik p. Dręczkowski w swoim referacie oświadczył, że klub ma dotąd 1 400 zł. długu; powstał on skutkiem nieudania się pod względem finansowym imprez sportowych z „Gedanią“ i ostatnim „meczem bokserskim“.

Osowiały wielce na to miny uczestników. Rozjaśniły się zaś dopiero wtedy, gdy druh-wiceprezes Pisarski zaproponował stworzyć „Księgę Złotą“ ofiarodawców i wpisywać w nią tych wszystkich z... patrycjatu bydgoskiego, którzy hojniejszym datkiem przyczynią się do podtrzymania skołatanych finansów bydgoskiego sportu.

Po uchwaleniu tego wielce optymistycznego wniosku już w znacznie weselszym nastroju wysłuchano sprawozdań sekcji boksu (ref. Kochański), sekcji gimnastycznej (ref. p. Czajkowski) sekcji lekko-atletycznej (ref. p. Kostrzewa), sekcji piłki nożnej (ref. p. Pisarski) i sekcji Juniorów (ref. p. Zmury).

Po przyjęciu do wiadomości i zatwierdzeniu tych sprawozdań, wybrano jeszcze w miejsce p. Nowaka gospodarzem klubu p. Widerskiego, poczem zebranie o godzinie 10-tej wieczorem uznano za wyczerpane.



ŻYWA ŁÓDŹ.

Ciekawego i praktycznego wynalazku dokonał pewien Amerykanin. Skonstruował on specjalny kostjum gumowy, który napełnia się powietrzem. W kostjumie tym może każdy człowiek utrzymywać się bardzo długo na powierzchni wody i przy pomocy małego wiosła, odbywać dłuższe podróże, nie odczuwając żadnego zmęczenia.

⊙ **Z bydg. „Rodziny Wojskowej“.** Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ uprzejmie prosi wszystkie panie, należące do Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“, interesujące się wystawą robót ręcznych, o przybycie na zebranie w piątek, dnia 29 bm. o godz. 17-tej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodztwo 33.

⊙ **Niemcy poszukują polskich borówek.** Według doniesień polskich placówek konsularnych poszukiwane są na rynku niemieckim surowe borówki pochodzenia polskiego. W związku z tem podajemy powyższe do wiadomości i upraszamy interesowane sfery o podanie swych adresów Izbie naszej. (—) Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

⊙ **Na wabika...** Dyrekcja bydg. Muzeum Miejskiego przy Starym Rynku podaje do publicznej wiadomości, iż „pomieszczenia muzeum przez całą zimę będą... opalane“.

Wiadomość bardzo cenna, gdyż już teraz w składach opałowych z powodu braku dowozu panują pustki. Niejeden z mieszkańców bydgoskich skorzysta tedy z tak uprzejmego źródła ciepła i połączywszy piękne z pożytecznem, ogrzeje w Muzeum nietylko duszę skarbami przeszłości, ale i ziemską swą powłokę na koszt owego „magistrackiego ciepełka“...

Jak dotąd bowiem — wstyd **zaznaczyć** — ale na zbytek frekwencji **muzeum bydgoskie** skarżyć się nie może. **A jest tam** przecie tyle ciekawych i pouczających rzeczy do obejrzenia.

⊙ **Wypadki policyjne.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy, włamawszy się do składu broni firmy „Kesterke“ przy ul. Warmińskiego zabrali stamtąd kilkanaście rewolwerów i zapas amunicji. Wysokość szkody dotąd nieustalona.

Z mieszkania kupca H. Lisego przy ulicy Konarskiego 4 skradziono w godzinach wieczorowych, podczas nieobecności właściciela mieszkania, dwa futra męskie i damskie, przedstawiające wartość 6000 zł. Kradzież wobec zbliżającej się zimy istotnie przykra i bolesna.

Skąd i z czego popłyną fundusze na pomnik twórcy „Trylogii“ w Bydgoszczy.

Źródeł na razie odkryto trzy. — Są nimi: 1) Cegiełki 100-złotowe fundatorów; 2) Niedzielna „Akademja Sienkiewiczowska“ w Teatrze Miejskim; 3) Wielki Raut-Bal w ten sam wieczór w sali „Hotelu pod Orłem“.

(Rozmowa z dyrektorem bydg. Bibljoteki Miejskiej dr. Bełzą.

Dyrektora Bełzę spotkałem wczoraj jak raz u wyjścia z Bibljoteki po godzinach urzędowych, śpieszącego do domu i jak zawsze w stosunku do tych godzin spóźnionego...

— Na obiadek zapewne spieszno? — zagadnąłem zacnego naszego bibljofila.

— Niestety, nie jeszcze... Jeszcze muszę wpaść do dyr. Dybizbańskiego, aby z nim omówić kilka pilnych szczegółów, dotyczących niedzielnej akademji w Teatrze na cześć Sienkiewicza. Może i redaktor zechce mi towarzyszyć? Kolegjalnie te rzeczy bardzo zyskują.

Naturalnie poszliśmy.

Na dyrektora Dybizbańskiego trzeba było trochę poczekać, bo się gdzieś „zaszył“ na jakiejś „strasznie pilnej“ próbie. Więc tymczasem gawędziliśmy sobie we dwóch...

— Jakże z monetą na wzniesienie pomnika? — pytam dr. Bełzę, jako prezesa całego tego, tak pięknego a tak śmiałego przedsięwzięcia.

— Ano, jak na dzisiejsze ogólnie tak ciężkie czasy, mogłoby być z tem wszystkiem znacznie gorzej... — była filozoficzna odpowiedź.

— To znaczy, iż na ogół jest dobrze... Szczegółowo jednak biorąc?

— **Cegiełki stu-złotowe idą nieźle.** Właśnie **po 26-tą sięgnął** tylko co z gestem zaiste mecenasa **p. mecenas dr. Typrowicz.** Głównie jednak liczymy na **wpływy z „Akademji“ w Teatrze Miejskim w dniu 31 bm.**, a na którą już tylko **bardzo niewiele zostało biletów do uzyskania.**

— Mnóstwo tedy ospaluchów gotowe zostać za drzwiami?

— Żalby mi ich było doprawdy, bo program jest taki wspaniały. Więc piękna **kantata prof. Muszyńskiego na połączone wszystkie chóry mieszane,** pozatem **produkcja połączonych chórów męskich** w „Gaude Mater Polonia“, wreszcie gwóźdź poranku, **rozgłośnej sławy wielki mistrz słowa Mieczysław Frenkiel,** który wypowie wyjątki z dzieł Sienkiewicza. A cóż dopiero mówić o współudziale w tej Akademji takiej znakomitości, jak mistrz fortepianu Aleksander Michałowski albo znakomity autor „Sobola i Panny“, nasz Józef Weyssenhoff.

— Pewnie zaraz po poranku odbędzie sie ceremonja poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik?

— **Poranek się zacznie o wpół do pierwszej,** skończy pewnie koło w pół do trzeciej, a że **na Placu Kochanowskiego trzeba być o 3-ciej minut 30,** więc okrągła godzina zostaje na lunch niedzielny.

— Z poranku w teatrze sporo się okroi?

— Powinnoby, ale dużo biletów musimy rezerwować dla przyjezdnych delegatów z Warszawy i okolicy.

— Program ceremonji na Placu Kochanowskiego bardzo zasobny?

— Owszem. **Rozpocznie kantata,** specjalnie na tę chwilę skomponowana przez utalentowanego **mistrza Z. G. Urbaniego.** Potem nastąpi **przemówienie moje,** jako prezesa Komitetu budowy, wreszcie zapewne po mowach innych delegatów na zakończenie uroczystości **orkiestra 61 p. p. wykona** słynny Chopina **Polonez As-dur.**

— Domyślam się, iż się nie obejdzie bez rautu-balu?

— Ależ rzecz prosta. Na dochód z tego towarzyskiego przedsiębiorstwa uroczystościowego liczymy jak na deszcz złoty...

— Zdaje się, iż Szan. dyrektor istotnie nie jest dalekim prawdy, bo jak słyszę, całe ziemiaństwo nadnoteckie gremjalnie wybiera się w ów **wieczór** do pięknie zapewne udekorowanych sal **Hotelu pod Orłem.**

Wielu prenumeratorów „Gł. Pomorskiego“ już dzisiaj szturmuje nasz telefon redakcyjny, czy im ułatwimy nabycie biletu na ów raut sienkiewiczowski i czy to prawda, że na tym raucie „Frenkiel“ znów coś powie...

— Jeśli go ładnie poproszą, to może i powie — była dyplomatyczna odpowiedź dyr. Bełzy.

Zacząłem się śpiesznie żegnać, bo właśnie dał się słyszeć już z oddali głos dyr. Dybizbańskiego. A że mam z nim na pieńku o to, iż biedującej Operze Pomorskiej nie dość ułatwia ukazywanie się na zasobnej scenie teatru bydgoskiego, więc... za chwilę już mnie nie było. (§)

Polski przemysł ludowy,

o którym każdy wiedzieć powinien.

Najbardziej rozpowszechnionemi gałęziami naszego przemysłu ludowgeo są: tkactwo lniane i wełniane, kilimkarstwo, haft i koronkarstwo, koszykarstwo, i wyroby z wikliny, garncarstwo, stolarstwo i zabawkarstwo ludowe.

Lud polski uprawia te przemysły od czasów niepamiętnych, a wyroby ludowe cechuje nietylko wielka dokładność i celowość wykonania, lecz również piękno formy i barw. Dlatego też przemysł ludowy ma nietylko ekonomiczne znaczenie dla życia naszego narodu, lecz jest również źródłem naszej odrębnej kultury narodowej.

Na odrębne cechy twórczości ludowej, na jej piękno i oryginalność, zwrócili pierwsi uwagę artyści polscy jak St. Witkiewicz, Moszkowski, Sichulski i inni. Spostrzeżono wtedy, że przemysł ludowy może stać się z jednej strony odżywczym elementem dla polskiej sztuki dekoracyjnej, z drugiej zaś przy odpowiedniej opiece — może być źródłem poważnego dodatkowego dochodu, a nawet środków utrzymania, dla ludności małorolnej i bezrolnej.

Dzięki energji poszczególnych jednostek powstaje w Krakowie na szereg lat przed wojną Tow. „Polska Sztuka Stosowna", w Warszawie zaś Tow. Popierania przemysłu ludowego. Zadaniem tych instytucji było badanie twórczości ludowej, opieka nad istniejącym przemysłem ludowym i rozwój nowych gałęzi tego przemysłu.

Wojna zniszczyła wszelkie wysiłki w tym kierunku, po wojnie trzeba było zacząć prace prawie na nowo. Podjęło ją w 1919 r. Tow. Popierania Przemysłu Ludowego. Dziś rozwija się ona w następujących kierunkach: 1) Podniesienie jakości i ułatwienie produkcji wyrobów przemysłu ludowego przez szerzenie wiedzy fachowej, 2) zachowanie odrębnego charakteru twórczości ludowej, 3) dostarczania producentom surowców i ułatwiania im zbytu gotowych wyrobów, 4) organizowanie poszczególnych wytwórców w stowarzyszenia spółdzielne i spółki, 5) propagowanie wyrobów przemysłu ludowego w kraju i zagranicą.

W dziedzinie krzewienia wiedzy fachowej zrobiono wiele przez stworzenie w Warszawie w gmachu Towarzystwa (Tamka 1) „Szkoły Instruktorów Przemysłu Ludowego". W szkole tej uruchomiono już cztery działy: tkactwa, kilimkarstwa, koszykarstwa i garncarstwa. Uczą w niej najlepsi fachowcy krajowi. Szkoła zaopatrzona jest w najbardziej nowoczesne przyrządy i urządzenia i rok rocznie wypuszcza kilkudziesięciu wykwalifikowanych pracowników.

Uprawa lnu jest dla Polski sprawą pierwszorzędnego znaczenia, gdyż zarówno klimat naszego kraju jak i gleba najzupełniej się do tego nadają. Polska pod względem ilości uprawianych hektarów pod len zajmuje, jak stwierdzono na kongresie w Rzymie, drugie miejsce po Rosji. Pod względem zaś wysokości produkcji stoi znacznie w tyle poza innemi państwami. Stosunek ten wygląda w ten sposób, że w Belgji, np. na 1 ha przypada 5 tysięcy kg., w Niemczech — 3.800 klg., w Poznańskiem — 2.500 klg., a w Kongresówce i na Kresach rzadko 1.500 klg. Mimo to Polska jest jednym z głównych producentów lnu. Przed wojną terytorja Polski, znajdujące się pod zaborem rosyjskim dostarczały około 25 proc. całej produkcji światowej — len ten eksportowano jako rosyjski. Dzisiaj sprawa wzmożenia u nas produkcji i przerobu lnu jest tem większej wagi, że Rosja, która przed wojną dostarczała około 85% ogólnych zapotrzebowań świata dzisiaj i w okresie lat najbliższych nie będzie jeszcze zdolna do eksportu. Zadanie więc dla nas jasne: zdobyć część tych rynków zbytu, które dawniej były rynkami Rosji.

Wzmożenie produkcji zależy od udoskonalenia uprawy i przeróbki lnu. Dążyć należy do dostarczenia producentom wysoko gatunkowego siemienia lnianego, rozpowszechnia broszury i organizuje odczyty o uprawie, nawożeniu, siewie, sprzęcie i roszeniu lnu naturalnymi sposobami, dba o sprowadzenie udoskonalonych maszyn dla przeróbki słomy lnianej. Ostatnie jest rzeczą nader ważną jeżeli bowiem przy prymitywnych sposobach przeróbki słomy lnianej, t. j. przy używaniu ręcznych cierlic i międlic, otrzymuje się zaledwie około 7 proc. włókna, przy użyciu ręcznych międlarni korbowych — około 12 proc., to mechaniczna obróbka w specjalnych międlarniach daje około 30 proc. włókna.

Warunki gleby naszej sprzyjają również bardzo uprawie wikliny koszykarskiej. Z roku na rok zajmuje ona coraz to większe nadrzeczne przestrzenie. Dzięki staraniom T-wa Instytut Naukowy w Puławach ustalił jakie gatunki wikliny najlepiej nadają się do uprawy w Polsce; założył również plantację wzorowych sadzawek wiklinowych.

Rozwój przemysłu ludowego idzie w parze z zainteresowaniem się twórczością ludową nietylko u nas w Polsce, co datuje się od kilkunastu lat, lecz również zagranicą, gdzie, jak świadczą o tem wystawy, czy to w Monry pod Medjolanem, czy w Paryżu, czy wreszcie ostatnia w Stockholmie, eksponaty polskie zostały nietylko rozkupione, lecz pociągnęły również za sobą szereg zamówień z zakresu koszykarstwa i kilimczarstwa.

Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich

Spowodowała ją propozycja niemiecka o prawie osiedlania się w Polsce obywateli Rzeszy.

W rokowaniach polsko-niemieckich, odbywających się w Berlinie nastąpiła przerwa. Delegacja niemiecka wysunęła żądanie przyznania prawa osiedlenia się Niemców w Polsce. Delegat Polski p. Marchlewski brat prezesa Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu — przyp. red.) miał oświadczyć, iż Polska może godzić się na przyznanie Niemcom prawa osiedlenia się w Polsce kupcom i przemysłowcom niemieckim, natomiast nie może zgodzić się na osiedlenie niemieckich duchownych, osadników i rzemieślników. Już to samo, na co wyraził rzekomo zgodę delegat Polski należy uważać za szkodliwe i niedopuszczalne ze stanowiska interesów Polski.

W traktacie handlowym nie może być mowy o osiedleniu się **obywateli niemieckich w Polsce**, jak nie może być mowy wogóle o żadnej sprawie o charakterze politycznym. Rokowania muszą toczyć się jedynie na płaszczyźnie handlowej i obejmować tę dziedzinę spraw, która jest związana z właściwym zadaniem tych rokowań, to jest z zawarciem traktatu.

—:—

Węgiel polski w kraju i zagranicą.

Gorączka eksportowa. — Głód wagonów. — Wykonywanie umów

Rozpoczęła się wysyłka transportów węgla z G. Śląska wyłącznie na zaspokojenie potrzeb w kraju, wszystkiemi wagonami, stojącemi do dyspozycji. W dalszym ciągu daje się jednak zauważyć duży brak wagonów zagranicznych, co zmniejsza nasz eksport i nie daje możności wywiązania się z kontraktów.

Zapowiedziane jest na najbliższe dnie stałe nadsyłanie wagonów ze Szwajcarji po odbiór węgla dla Szwajcarji, to samo dotyczy i wagonów z Danji. Ze wszystkich stron napływają liczne zapytania w sprawie dostaw węgla, jednak (jak się dowiadujemy z kół zainteresowanych) koncerny muszą je wszystkie odrzucać. Powtarzamy zarzut, iż przemysł węglowy celowo pomija rynek krajowy, spodziewając się szybkiego zlikwidowania strajku angielskiego, nie wytrzymuje krytyki, albowiem przemysł węglowy g. śląski po wybuchu strajku angielskiego zawarł większe tranzakcje na dostawę węgla do Anglji na dłuższy okres czasu i to po ówczesnych cenach. Kontrakty te do dnia dzisiejszego nie zostały jeszcze wykonane. Kupcy zagraniczni oflarują dziś za węgiel g. śląski f. o. b. porty niemieckie po 45 do 50 szylingów za tonnę. Podkreślić należy, że żaden koncern węglowy g. śląski po tej cenie nie eksportuje.

W ciągu m-ca października dostawy wagonów z Niemiec były minimalne, wskutek czego przewidują, że eksport węgla w m-cu październiku będzie stosunkowo niski przez co ucierpi i bilans handlowy.

—

Kronika gospodarcza

— **KUPCY PERSCY ZAKUPILI TOWARY ŁÓDZKIE.** Powrócił do Łodzi p. Stanisław Markus po 5-miesięcznym pobycie w Persji, gdzie przeprowadzał studja nad rynkiem perskim z ramienia Zw. Eksportowego Przemysłu Włókienniczego. Polskie wyroby włókiennicze mogą tam znaleźć szeroki zbyt, mimo ostrej konkurencji przemysłu angielskiego, włoskiego i sowieckiego, który prowadzi politykę dumpingową. Kupcy perscy żywo interesują się wyrobami łódzkiemi zarówno bawełnianemi, jak wełnianemi. P. Markus przywiózł szereg zamówień od najpoważniejszych hurtowników importerów na sumę około 100 tys. dolarów przyczem otrzymał zadatki.

— **EKSPORT WĘGLA PRZEZ GDAŃSK** w dniu 23 i 24 b. m. wynosił 803 wagony czyli 15626 ton, przez Gdynię 159 wagonów czyli 2823 ton, przez Tczew 106 wagonów czyli 1135 ton. Załadowano w Gdańsku statków 23, w Gdyni 4. Pozatem przeładowano zboża 58, cukru 40, drzewa 160, innych towarów masowych 233 ton.

— **ŻEGLUGA MORSKA.** Trwają pertraktacje między przedstawicielami rządu polskiego, a pewną firmą francuską, która zaproponowała Polsce nabycie 6 parowców po 3.000 tonn każdy, żądając około 10-ciu funtów szterlingów za tonne. Wyniki pertraktacji zależą od oględzin parowców przez delegata polskiego.

— **CŁO NA ZIEMNIAKI** w Niemczech w sumie 2 mk. za 100 kg. nie będzie zniesione.

Giełda pieniężna.

A. W. **Grudziądz,** dn. 27. 10. 26 r.

Waluty. — Warszawa.

Dolar urzędowo 9,00, prywatnie 9,01½. Tendencja słabsza.

Dewizy. — Warszawa.

Belgja 25,75. Holandja 360,75. Londyn 43,68. Paryż 27,80. Praga 26,72. Szwajcarja 174. Nowy Jork 9.00. Włochy 39,02½.

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 57,13—57,27 przekaz na Warszawę 56,99—57,13, dolar w stosunku do zł. 9—9,02, za 100 guldd prywatnie 175—175,50.

Akcje.

Poznań, 26. 10. Bank Polski 86. Kwilecki Potocki 4,00. B. Przemysłowców 1.20. Zw. Spółek Zar. 6,20—6,25. Cegielski 15,50—16,50. Centr. Rolników 0,55. Goplana 13,000. Hartwig Kantor 4,00. Lubań 90.00. Roman May 37,00.

Giełda towarowa.

Notowania Ziemiopłodów w Poznaniu za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto 36—37. pszenica 45,25—48,25, jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 34,75—39,75, owies 28,75—30,25, mąka żytnia 70 proc. 53, 65 proc. 54,50, pszenna 65 proc. 69,50—72,50, ospa żytnia 22,50—23,50, pszenna 24, ziemniaki jadalne 8,30—8,70, fabryczne 6,50—6.70, gorczyca 65—85 — groch Victorja 80—90, polny 55—60. Usposobienie stałe.

Notowania Ziemiopłodów.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14,73, 125 f. 14,25—14,50, 120 f. 13, żyto 11,60, jęczmień pastewny 11—11,50, browarowy 12—12,75, owies 8,75—9, groch drobny 15—20, Victorja 28—35, zielony 20—25, mak niebieski 47—49 mąka pszenna 000 42, żytnia 60 proc 35,75.

Bydło i mięso.

Poznań, 27. 10. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 32, buhaji 93, krów 120 bydła 250, świń 1225, cieląt 421, owiec 885, razem zwierząt 2781. Ceny loco targ Poznań łącznie z kosztami handlowemi. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: Stadniki pełnomięsiste młodsze 116, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 100. Pełnomięsiste wytuczone jałówki najwytw. wart. rzeźnej 150 — 152, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do lat 7 132 — 136, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 112 — 116, miernie odżywione krowy i jałówki 90 — 96, licho odżywione krowy i jałówki 76—80. Najprzedniejsze cielęta tuczne 180, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 160 — 166, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 144 — 146. liche ssaki 120 — 130. Starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 104—110, miernie odżywione skopy i owce 86 — 90, jagnięta i owce 80 — 86, liche jagnięta i owce 60 — 70. Świnie pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi 228 — 230, pełnomięsiste od 80 — 100 kg. żywej wagi 216, mięsiste świnie ponad 80 kg. 206 — 210. maciory i późne kastraty 180 — 220. Przebieg targu na bydło i świnie ożywiony, na resztę spokojny — owce niewysprzedane.

O najbardziej polskiem mieście na Pomorzu.

III.

Czy i kiedy zawali się kościół Św. Barbary? — Dlaczego katolikom Lubawy dotychczasowe świątynie nie wystarczą.

Lubawa, dn. 23. 10. 1926 r.

Po powrocie z Lip spotykam na ulicy Kopernika swego dobrego znajomego i przyjaciela, p. R. G., dobrego znawcę i miłośnika Lubawy i jej długoletniego mieszkańca.

Po wstępnych formalnościach pytam się: „Ile i jakie macie kościoły w Lubawie?"

„Prócz **fary**, którą Kolega już zna, jest tu na miejscu najstarszy kościółek **Św. Barbary,** który kikakrotnie uległ zniszczeniu i zmianom, jest teraz małym, drewnianym kościółkiem o małej pochylonej już ze starości wieżyczce, grożącej jak całość kościółka zawaleniem, odbywają się w nim nabożeństwa dla gimnazjastów i jest pod opieką **ks. prof. Konarskiego,** b. kom. starosty kościerskiego.

To oto jest **Szpital Św. Jerzego,** Siόstr Wincentek; w nim znajduje się mała kapliczka katolicka.

Ks. prof. Gordon (dobrze znany na gruncie grudziądzkim, jako pierwszy prefekt polskiego seminarjum naucz., potem jako kuratus kościoła Św. Krzyża na Chełmińskiem Przedmieściu) musi celebrować mszę św. dla uczniów tutejszego seminarjum nauczycielskiego na świeckiem miejscu, bo na **auli seminarjum!**

„Widzi Pan, że my katolicy, nie mamy dosyć" świątyń w Lubawie, bo w istniejących, albo panuje ścisk, albo mogą się one zawalić na nasze głowy, albo musimy się obywać świeckiemi lokalami!

A teraz pokażę Panu Kurjorum, objaśnię Panu część historji Lubawy, bolesnej, krwawej, ale dobrze świadczącej o naszych praojcach.

Jesteśmy na ulicy Kuppner'a, prowadzącej do Fijewa.

Ten tu wspaniały i obszerny kościół był ongiś także katolickim, należał do **klasztoru OO. Bernardynów.** Teraz jest w posiadaniu gminy ewangielickiej, nielicznej, skadającej się przeważnie z okolicznych kolonistów, nadesłanych nam przez rządy pruskie w celach germanizacyjnych i protestancyjnych. Gmina ew. jest tak mała i słaba, że nie może utrzymać swego pastora; przyjeżdża więc pastor z okolicznych miast do Lubawy, aby co kilka tygodni odprawić nabożeństwo, na które ziedzie z całej okolicy 50—80 ewangelików, przeważnie kolonistów.

„Zapoznajmy się najpierw naocznie z tym kościołem, a potem opowiem Panu ciekawą historję gwałtownego i krwawego odebrania kościoła katolikom przez ewangelików".

Mój towarzysz pokazuje na stary ogród o olbrzymich drzewach. To ogród poklasztorny z którego jednej części korzysta rektor szkoły powszechnej Murawski, z drugiej pastor ew. (którego niema!)

Gmachy przylegające do kościoła, to gmachy poklasztorne, którym dodano później wyższe piętra, a które w całości służyły przedtem na schronienie dla gimnazjum, a teraz dla szkoły powszechnej. Na parterze mieszka pozatem pedel.

Idziemy obszernemi korytarzami; spoglądamy przez okna w grubych murach na dziedziniec opasany wysokiemi domami, przechodzimy przy mieszkaniu tercjana, uprzejma żona tercjana objaśnia: „To była kruchta!" i wskazuje na swój pokój mieszkalny, niski, w stylu ciężkiego gotyku (dziecko śpi zdrowo w kolebce), stąd wchodzimy do samego kościoła, jesteśmy za głównym ołtarzem, która to część kościoła służy za zakrystję. Kilka portretów pierwszych pastorów, wielka biblja, kilka szaf i sprzętów, to wszystko.

Główny ołtarz utrzymany jeszcze z czasów klasztornych, z drzewa rzeźbiony i ubronzowany. Dwóch aniołków, siedzących na bocznych filarach, trzyma ciężką kotarę, spadającą w fałdach i tworzącą tło ołtarza. Cztery dalsze figury rzeźbionych aniołków, adorujących Pana Jezusa na Górze Oliwnej, przedstawionego na głównym obrazie.

A. N.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika

GRUDZIĄDZ, 28. października 1926 r

KALENDARZYK: Czwartek 28-go X. Szymon. i Juty
Piątek 29 Zenobjusza
Wschód słońca 6 48 zachód 4 39
Wschód księżyca 3 32, zachód 12 47

*

** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Dziś rano temperatura 2,1 Cels., wilgotność 64 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: wysokie ciśnienie nad Atlantykiem, Islandją i Oceanem Lodowatym oraz nad Ukrainą. Głęboka i obszerna depresja ze środkiem nad Danją ogarnia Europę zachodnią i środkową.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: przeważnie pochmurno, przelotne opady (deszcz lub śnieg) nieco cieplej. Obrót wiatru od SE przez SW ku W i MW.

** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił dnia 27-go października o godz. 8-mej rano 1,74 mtr.

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 23 do 29 października Apteka pod Łabędziem, Rynek 20, tel. 142.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek (28. 10) **„Nieprzyjaciółka“.**

Piątek (29. 10) teatr nieczynny.

Sobota (30. 10) po południu specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży **„Młody las“.**

Sobota (30. 10) wieczorem **„Ułani księcia Józefa"** (premjera).

Niedziela (31. 10) po poł. **„Starzy i młodzi".**

Niedziela (31. 10) wieczorem **„Ułani księcia Józefa“.**

Poniedziałek (1. 11) **„Wielki Wieczór Religijny“** z udziałem **Mokrzyckiej, Leskiej, Zaleskiej, Dobosza i Mossoczego.**

*

CO GRAJĄ W KINACH?

„Kino „Orzeł“ wyświetla od czwartku sensacyjno-salonowy, pełen emocjonujących momentów dramat w 8-miu aktach p. t. **„Czerwona myszka“** z Aud Egede Nissen i Pawłem Richterem. Jako drugą część dramat **„Królowa puszczy“.** Razem 18 aktów.

„Kino „Apollo“ wyświetla od czwartku przewyborną komedjo-farsę amerykańskiej wytwórni „First National Pictures“ p. t. **„Sally“** z uroczą Colleen Moore w roli tytułowej. Ponadto: „Buster Keaton“ oraz wesoła farsa. Ceny zniżone. Razem 20 aktów.

„Kino Marysieńka“ demonstruje od piątku wielki film sensacyjny p. t.: „Marco — **zwycięzca“.**

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Nieprzyjaciółka“ Niccodemi'ego ukaże się dziś poraz trzeci, poczem zejdzie z repertuaru, ustępuje miejsca nowym premjerom. Artyści jak i sztuka wstępnym bojem zdobyli sobie publiczność. To też na dzisiejszem przedstawieniu bezwątpienia sala teatru będzie zapełniona po brzegi doborową publicznością. Abonament procentowy ważny. Początek punktualnie o godzinie 8-mej. W antraktach koncert orkiestry 65 p. p.

„Młody las“ ukaże się jeszcze raz na sobotniem popołudniowem przedstawieniu **dla uczącej się młodzieży** po cenach zniżonych, bo od 40 gr. począwszy. Początek sobotniego popołudniowego przedstawienia z powodu premjery naznaczony jest na godzinę 4-tą.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie zapowiada się bardzo interesująco. Artyści odegrają oryginalną sztukę węgierskiego autora A. Hajo „Starzy i młodzi“. W rolach głównych pp. Zbierzowska, Porębska, Mrowińska, Rymsza, Jaworski i inni. Początek o godz. 4-tej.

„Ułani ks. Józefa“ ukażą się poraz pierwszy w nadchodzącą sobotę i niedzielę na przedstawieniach wieczorowych. Przewyborna ta polska krotochwila, urozmaicona śpiewami i tańcami, ma zapewnione powodzenie. W teatrze wre praca w całej pełni. Nowe kostjumy, nowe dekoracje, jak i cała wystawa dadzą bardzo efektowne i zajmujące tło. Próby odbywają się pod reżyserją St. **Zięciakiewicza.** Udział przyjmuje cały zespół wraz ze specjalnie do tej sztuki doangażowanymi artystami.

„Wielki koncert religijny“ odbędzie się nieodwołalnie w dniu Wszystkich Świętych, t. j. w poniedziałek 1-go listopada br. Bogaty i zajmujący program oraz wykonawcy: Marja Mokrzycka, Halina Leska, Adam Dobosz, Zygmunt Mossoczy i Helena Zalewska, — artyści opery warszawskiej, dają gwarancję, że wieczór poniedziałkowy na długo pozostanie w naszej pamięci. Początek o godzinie 8.30. Sprzedaż biletów rozpoczęta w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka“.

„Dobrze skrojony frak“, pełna humoru, aktualna satyra G. Dregy'ego, wejdzie na repertuar naszej sceny w przyszłym tygodniu. Próby prowadzi dyr. Czarnecki, który zarazem odegra rolę czeladnika krawieckiego Meicera, który dzięki dobrze skrojonemu frakowi, zostaje posłem, a w końcu ministrem.

—** **VII ZJAZD KATOLICKI W POZNANIU.** W VII Zjeździe Katolickim, rozpoczynającym swe obrady w auli Uniwersytetu Poznańskiego w sobotę, 6 listopada b. r., o godzinie 4 po poł. wezmą ndział m. in.: ksiądz arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, ks. ks. biskupi: Stanisław Wojciech Okoniewski z Pelplina, Antoni Laubitz z Gniezna, Władysław Krynicki z Kalisza, oraz wojewoda poznański hr. Adolf Bniński.

—** **ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** Polaku - Obywatelu! **Pomnóż grono wyznawców idei morza Polskiego, tej wielkiej idei, której niezrozumienie i zaniedbanie przyprawiło Ojczyznę** nasza o śmierć. Stań się członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej!

Spełnisz zatem jeden z pierwszych swych obowiązków, a równocześnie pozyskasz prawo do korzystania z całego szeregu ulg, przysługujących wyłącznie członkom tej narodowo - społecznej placówki.

Będziesz więc płacił za prenumeratę jednego z najpoczytniejszych pism na ziemi Pomorskiej, jakiem jest „Głos Pomorski", kwotę o 30 proc. zmniejszoną. będziesz korzystał za minimalną opłatą z Wypożyczalni Książek Ligi Morskiej i Rzecznej, zaopatrzoną w najpopularniejsze i najpoczytniejsze dzieła najznakomitszych pisarzy polskich i obcych doby współczesnej i ubiegłej, pozatem będziesz korzystał z rabatu od 5 do 20 proc. przy zakupie towarów detalicznych w sklepach kolonjalnych, odzieżowych, obuwniczych, konfekcyjnych, manufakturowych, w wędliniarniach, aptekach, w sklepach kapeluszy i ozdób damskich itd.

Aby z ulg tych korzystać, musisz wykazać się legitymacja członkowską Ligi Morskiej i Rzecznej, w którą zaopatrzyć się **możesz** codziennie w Sekretarjacie L. M. i R. **(Lipowa nr. 31,** lokal Izby **Przemysłowo-Handlowej)** od godz. 9—12 i 4—6, po uiszczeniu **składki** członkowskiej, wynoszącej zaledwie **1 zł miesięcznie.**

Nie zwlekaj więc obywatelu i **niezwłocznie** zaciągnij się do szeregów **Ligi Morskiej i** Rzecznej, a połączysz piękne i **wzniosłe z pożytecznem,** a czynem swym dasz **dowód, że** nie jest Ci obojętnem jedno z **najdonioślejszych** zagadnień Polski **współczesnej, które** winno stać się źródłem **dobrobytu i dostatku** narodu polskiego, kamieniem **węgielnym przyszłej** wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej. Memento mari polono! Pamiętaj o morzu polskiem!

—** **INTERESANCI W STAROSTWACH.** Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych o przyjmowaniu interesantów przez starostów już rozesłany. Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do wszystkich urzędów wojewódzkich odpowiednią ilość tych okólników, adresowanych bezpośrednio do starostów, którzy otrzymają je za pośrednictwem urzędów wojewódzkich. Okólnik „o przyjmowaniu ludności w urzedach" ma wejść w życie najpóźniej dnia 5 listopada r. b. Termin ten ustalono ze względu na pewne trudności techniczne (przedewszystkiem lokalne) i umożliwić starostom przygotowanie się do skrupulatnego wykonywania treści okólnika.

—** **SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE** obchodził w dniu wczoraiszym przodownik III Komisarjatu Policji Państwowej p. Antoni Głowacki. Zasyłamy jubilatom „Szczęść Boże!“ na dalszą drogę pożycia małżeńskiego.

Ankieta „Głosu Pomorskiego“

Nasze szkoły średnie.

W jakim kierunku idą zainteresowania naszej młodzieży? — Współdziałanie domu rodzicielskiego z szkołą.

(Wywiad z Dyrektorem Gimnazjum Klasycznego p. Juljuszem Kydryńskim).

Kwestja wychowania naszej młodzieży stanowi temat wiecznie nowy i zawsze aktualny, a któremu społeczeństwo pomorskie zwykło poświęcać specjalną uwagę.

Powodowani temi względami, zainicjowaliśmy szereg wywiadów z zaszczytnie znanymi na polu pedagogicznem P. P. Dyrektorami tutejszych szkół średnich w nadziei, że spostrzeżenia i cenne uwagi, jakie poniżej podajemy, nie przebrzmią bez echa i przyczynią się do wytworzenia tem większej spójni między rodzicami z jednej a wychowawcami naszej młodzieży z drugiej strony.

Ankietę naszą rozpoczynamy od wywiadu z Dyrektorem Gimnazjum Klasycznego, p. Juljuszem Kydryńskim.

— Jakie zainteresowania wykazuje obecnie ucząca się młodzież? — pada pytanie, po wyjaśnieniu celu naszej wizyty.

— **Zauważyć się daje ogólne zainteresowanie młodzieży wszelkiego rodzaju sportem,** a to tembardziej, że władze szkolne, mając na oku rozwój fizyczny, popierają tę dążność i otaczają wychowanie fizyczne szczególną opieką tak w ciągu roku szkolnego, jak i podczas wakacyj.

W ostatnich czasach Rada Naczelna Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przystąpiła do tworzenia w rozmaitych okolicach Rzeczypospolitej t. zw. domów wakacyjnych na cele kolonij wakacyjnych, oraz domów wycieczkowych, które zamierza oddać do użytku młodzieży już w lecie 1927 roku.

Nic więc dziwnego — ciągnie p. dyrektor — **że i w gimnazjum klasycznem klub sportowy „Sparta" przedstawia się pod względem ilości członków i żywotności najpoważniej z zrzeszeń uczniowskich,** istniejących w zakładzie. W ubiegłym roku wielki też był zapał tutejszej młodzieży do hufca konnego, który udało sie zorganizować przy pomocy władz wojskowych. W bieżącym roku trzeba dopiero poczynić starania o wznowienie takiego hufca.

Pozatem istnieje w gimnazjum kółko muzyczne, które urządza koncerty w czasie obchodów narodowych, oraz kółko fotograficzne, wykazujące ożywioną działalność w kierunku krajoznawczym.

Brak, niestety — zaznacza p. dyr. Kydryński — **kółek naukowych.** Objaw ten da się wytłómaczyć tem, że młodzież ma dość dużo pracy szkolnej, a **zdolniejsi uczniowie zarabiają lekcjami na utrzymanie.** Wogóle — stwierdza p. dyrektor — większość uczniów rekrutuje się ze sfer urzędniczych: średnich i niższych funkcjonarjuszów państwowych, a wiemy jak te sfery są uposażone.

Młodzież klas niższych pracuje naogół mało i jest niedostatecznie przygotowana i rozwinięta; **przyczyny należy się dopatrywać w braku uzgodnienia między planem naukowym III kl. szkoły powszechnej a I kl. gimnazjum klasycznego starego typu.**

— A jak się przedstawia współpraca domu rodzicielskiego ze szkołą?

— Chciałbym skorzystać z nadarzającej się sposobności i poruszyć tę piekącą sprawę. — **Mam na myśli ścisły i stały kontakt domu rodzicielskiego ze szkołą w sprawie postępów uczniów w nauce i ich wychowaniu.** Chwytamy się różnych dróg i środków, ażeby kontakt ten nawiązać i utrzymać. Chcę tu wskazać tylko na najważniejszy środek, po którym obiecywaliśmy sobie najwięcej, a który, niestety, — jak dotąd przynajmniej — zawodzi. **Są to zaprowadzone w tut. zakładzie godziny przyjęć członków grona nauczycielskiego dla rodziców.** Liczymy się bowiem z tem, że na ogólnych konferencjach wywiadowczych — które zresztą odbywają się tylko kilka razy do roku — niemożliwą jest rzeczą omówić wyczerpująco, spokojnie i rzeczowo wszystkich kwestyj, dotyczących danego dziecka, a także i z tem, że udzielane publicznie informacje nie zawsze są miłe dla rodziców.

Zresztą, kontakt domu z zakładem musi być jaknajczęstszy, jeśli ma wydać rezultaty. **Niestety, nasza sala konferencyjna świeci co tydzień pustkami w godzinach przyjęć.**

W związku z tą sprawą muszę podnieść działalność **istniejącego przy tutejszym zakładzie Tow. Rodzicielskiego, którego głównym celem jest właśnie współpraca ze szkołą oraz pomoc finansowa dla uboższej młodzieży, a także dla zakładu.** Przed wprowadzeniem t. zw. taks administracyjnych T-wo przyczyniało się nieraz znacznym nakładem kosztów do przeprowadzenia remontu i upiększenia gimnazjum. Obecnie Dyrekcja nie korzysta w tym kierunku z pomocy T-wa, natomiast T-wo zorganizowało już z końcem ubiegłego roku szkolnego i prowadzi nadal dożywianie młodzieży podczas przerwy rano w szkole, przyczem uboższe dzieci otrzymują **ciepłe śniadania bezpłatnie.**

Niestety, nie wszyscy jeszcze rodzice należą do T-wa, mającego tak chlubne cele i spełniającego tak znakomicie swe zadania pod kierownictwem p. **mecenasa Szychowskiego** i przy wydatnej współpracy p. **Kruszonowej,** kierującej akcją dożywiania. A przecież 50-cio groszowe składki miesięczne są tak nieznaczne! — kończy dyr. Kydryński. (g).

S. WODWUD.

Tegoroczne wyniki premiowania balkonów w Grudziądzu.

Z ul. **Ks. Budkiewicza** wyróżniono balkony z nr. 16, urzędnika Magistr. p. **J. Szczygła,** p. **P. Wollszlegera** i geometry miejskiego p. **Fl. Federskiego** z nr. 18.

Wielka kamienica z ul. **Wybickiego 39,** zdobyła dwa dyplomy przyznane p. apt. **J. Rybakowi** za balkon III p. na lewo i p. prof. **A. Steczkowi** za balkon III p. na prawo; dalsze dyplomy przyznano p. dyr. **J. Maciejewskiemu** za 7 okien I p. nr. 22, p. **E.Bienekowi** dentyście za balk. II p. nr. 45 i p. inż. **A. Szymanderskiemu** za III p. z nr. 33.

Na ul. **Lipową** przypadło 9 dyplomów, którymi nagrodzono: balk. III p. z nr. 1, p. inż **Kunerta J.,** kupca p. **J. Bürschla** za balkon I p. nr. 15, p. **H. Kalinowską** w tym domu za balk. II p. na prawo, i p. **Klarę Tisch** balk. I p. na lewo nr. 19. Może w przyszłości właśc. balkonu I p. na lewo nr. 17 zechce usunąć z balkonu próżne skrzynki, jeśli nie raczy je obstawić kwiatami. Następnie przyznano dyplomy budown. miejsk. p. **S. Stołowskiemu** za piękny balkonik I p. nr. 29, p. por. 64 p. **K. Rogaczewskiemu** za 4 okna i ogródek z nr. 34, p. architekt. **K. Kruegorowi** za balk. i 5 okien z I p. nr. 53, p. **F. Klapa,** urzędn. państw. za balk. I p. na lewo nr. 61 i p. **I. Hinzowi** z nr. 98 za balkon II p. na prawo. Parter po lewej stronie domu nr. 70 pięknemi pelargoniami i ładną lobelją dostałby dyplom, lecz w ogródku napróżno lśniąca na patyku kula szklanna, zapożyczona stylem z niemieckich ogródków mieszczańskich starała się oszukać oko widza, gdyż wysadzona Muza, płomyki, pstre pelargonie itd., w żaden sposób nie mogłyby uzgodnić swe bytowanie.

Z ul. **Kilińskiego** dostali dyplomy inż magistratu p. **S. Kempa** z nr. 1 za balkon I p. na prawo i naucz. semin. p. **F. Śliwa nr. 4.**

Na ul. **Słowackiego** przyznano balk. II p. na lewo p. **Elsy Hahlweg** za balk. II p. na lewo nr. 4 i z tego domu **p. Leicht** za balk. III p., oraz p. **H. Nowackiej** z nr. 2 za balk. II p. na prawo.

Ul. **Forteczna** nr. 15 balkon I p. na lewo p. **St. Adamowicza** i p. **G. Nusolfowi** za balkon II p. na lewo nr 16. W tym samym domu balkon I p. na lewo liczyć może na dyplom o ile zasłona z desek zmieni swój wygląd.

Włożona pilność dziatwy szkolnej szkoły **T. Kościuszki,** tyle razy z wyznaniem podkreślana i w tym roku spotkała się z pochwałą całej komisji za okazaną pielęgnację roślin w skrzynkach i ogrodu szkolnego.

Na ul. **Rejtana** przy parku miejskim przyznano dyplom fabrykantowi p. Ventzkiemu za upiększenie kwiatami całego parteru i taką samą nagrodę przydzielono **Siostrom** z miejskiego Zakładu dla Starców z ul. **Herzfelda,** za dekorację 2 balkonów.

W ul. **Nadgórnej** uzyskał dyplom p. **W. Grochowski** za balkon I p. na lewo nr. 43. Dekoracja p. Grochowskiego, jako najpiękniejsza, liczyć może w roku przyszłym na premję.

Ul. **Kościuszki** uzyskała 7 dyplomów, przyznane p. **B. Wiśniewskiemu** z nr. 7 za balkon II p. na prawo, p. **J. Jaranowskiemu 7a** za balk. I p. na lewo, p. **R. Majerowi,** mistrz kraw. z nr. 19 za balk. I p., na lewo z prośba, by ten pięknie odnowiony dom z 4 balkonami jeszcze lepiej wypadł, jeśli mowa o balkonach, p. prof. **S. Piwowarczykowej** za balkon III p. nr. 36, który tak zachęcająco oddziaływał na dwa puste balkony po lewej stronie, p. **J. Łakińskiemu** z nr. 38 za balkon III p. na prawo, p. rektorowi **A. Dominikowskiemu** i naucz. p. G **Bielińskiemu,** za zawsze otoczane pielęgnacją balkony II **p. nr. 37**

Ul. **Sobieskiego** zamyka tegoroczna serię rozdanych dyplomów Na tej ul. p. kap. L. **Topolski** dostał dyplom za dwa balkony II p. nr. 17.

Nie wymieniamy balkony p. mec. **Szychowskiego** z ul. Mickiewicza, p. mec. **Sielskiego** z ul. Groblowej, p. **Marchlewskiego,** dr. **Sulkowskiego** i radcy p. **Klimka** z ul. Wybickiego, p. **Pardona** z Plac. 23 Stycznia, p. **Bublitza** z ul. Zamkowej i inne, gdyż już w latach ubiegłych nagrodzone, każdego roku okazale, jak widać przygotowują sie z osobna do zaskoczenia lubowników balkonowego piękna niespodziankami dekoracyjnemi. Razem wydano 56 dyplomów.

Ciąg dalszy nastąpi.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Dyrekcja Szkoły Handlowej Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu składa serdeczne podziękowanie p. Kazimierzowi Balcerowiczowi, właścicielowi fabryki pudełek, tektur i wytw. wyrobów papierowych, za łaskawe zezwolenie na zwiedzenie fabryki, jak również za fachowe i przejrzyste informacje udzielane uczniom Szkoły.

Dziękując jeszcze raz p. K. Balcerowiczowi, Dyrekcja Szkoły zwraca się z gorącym apelem do P. P. Przemysłowców m. Grudziądza z prośbą o łaskawe zezwolenie na zwiedzanie zakładów przemysłowych wycieczkom organizowanym przez Dyrekcję Szkoły.

—** **SPŁONĄŁ WÓZ Z SIANEM.** Wczoraj około godziny 2.15 popołudniu została zaalarmowana Straż Pożarna na ulicę Chełmińską. Po natychmiastowem przybyciu stwierdzono, że na środku ulicy pali się fura siana. Fura i siano należało do 18 pułku ułanów pomorskich. Natychmiast wyprzężono konie i przystąpiono do akcji ratunkowej, która ograniczyła się na stłumieniu pożaru. Siano zniszczone — wóz uratowano. Przyczyna pożaru niewiadoma.

—** **CZYJA ZGUBA?** Po wtorkowem przedstawieniu w teatrze znaleziono damską lornetkę, którą uczciwy znalazca złożył w III komisarjacie policji państwowej (ul. Rzezalniana), gdzie można ją odebrać po udowodnieniu swej własności.

—** **AMATOR CUDZEJ BIELIZNY.** Dnia wczorajszego aresztowano niejakiego Antoniego B., zamieszkałego przy ul. Wiślanej 6, jako podejrzanego o kradzież bielizny.

—** **OJ, TA „TRZĘSIONKA"...** Onegdaj przytrzymany został za pijaństwo i awantury uliczne murarz Jan Sz., zamieszkały w Maruszu (pow. Grudziądz). Po przenocowaniu w komisarjacie Sz. wypuszczony został na wolność.

Ze srebrnego ekranie.

KINO „ORZEŁ".

Dzięki świetn. grze Aud Egede Nissen i niezapomnianego Zygfryda z „Nibelungów" Pawła Richtera film p. t.: „Czerwona myszka" zdobył sobie wielkie uznanie.

Reżyser potrafił wydobyć z fabuły dramatu maximum kinetyczności. Ułatwił mu zadanie świetnie zbudowany scenarjusz, gdzie każdy efekt obmyślany i każda sytuacja odświeżoną jakimś oryginalnym szczegółem z dziejów apaszki. Treść dramatu jest nieprzeciętnie zajmująca. Tempo akcji — wartkie.

Drugą część programu wypełnia porywający dramat p. t.: „Królowa puszczy" w rolach głównych: Vera Polly, Grita Lanner, Rio Nobile i Juljusz Meszarros.

Ilustracja muzyczna, jak zwykle, bardzo dobra.

*

KINO „APOLLO".

„Sally".

Kto chce użyć kina — to może na tym programie dowoli.

„Sally" jest utworem, w którym zalety filmu amerykańskiego występują w najwybitniejszy sposób.

Forma niesłychanie bogata w szczegółach interpretacji, ciągle bawiąca publiczność tak, jak dziecko bawią — byle niczem.

A jednak ile jest w każdej komicznej scenie wielkiego talentu zarówno aktorki — Collen Moore, jak i scenarjopisarza!

Wszystko lśni się od dowcipu, kipi wrzącym humorem, pełnym szczerego życia.

Film ma zapewnione powodzenie.



Mamusiu, ja chcę też taką brodę, jak to dzidzi na tamtym wózku.

Ruch towarzystw

(rt) **Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek dnia 28-go bm. o godz. 8-ej wiecz. w salce Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza 22. Na porządku dziennym m. i. referat p. posła L. Krzywińskiego.

(rt) **Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 29 października r. b. na sali parafjalnej o godz. 4 ipół popoł. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie; 2) wybór przewodniczącego i sekretarza; 3) protokół z ostatniego walnego zebrania; 4) sprawozdania zarządu: a) z działalności całorocznej, b) z kasowości; 5) udzielenie absolutorium zarządowi przez komisję rewizyjną; 6) wybór zarządu na dalsze trzy lata; 7) wolne głosy; 8) zakończenie. — Zarząd uprasza wszystkich członków i życzliwych o łaskawy udział. 8571

(rt) **Konferencja św. Wincentego à Paulo.** Miesięczne zebranie Konferencji Pań Mił. św. Wincentego à Paulo przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście) odbędzie się w czwartek, 28 b. m., o godz. 5 po poł. w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. Zarząd prosi o liczne przybycie członków.

(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet, przypadające na poniedziałek, 1 listopada, odbędzie się z powodu na ten dzień przypadającej uroczystości Wszystkich Świętych, — **dzień później,** t. j. **we wtorek, 2 listopada** o godz. 7 wiecz. w auli gimnazjum matem.-przyrodniczego.

(rt) **Miesięczne zebranie Stow. Lokatorów** odbędzie się w piątek, 28 b. m., o godz. 6,30 wieczorem w „Bazarze" przy ul. Moniuszki 8. Zarząd zaprasza na zebranie to wszystkich członków.

Z Pomorza

—* **DĄBRÓWKA KRÓL.** Towarzystwo Powstańców i Wojaków tut. miejscowości odbyło w niedzielę, dnia 24 bm. swe roczne walne zebranie przy udziale przedstawicieli Zarządu Obwod. z Grudziądza. Ze sprawozdania prezesa Tow. drh. Szczepaniaka o działalności Tow. w ubiegłym roku wynikło, iż Tow. posiada 50 członków, urządziło uroczysty obchód 3 Maja, przeprowadziło kilka ćwiczeń w strzelaniu ostremi nabojami oraz brało udział w odbytych 19. 9. w Grudziądzu zawodach strzeleckich obwodu, wreszcie zgromadziło już dość znaczny fundusz na zakupienie sztandaru, który zamierza w przyszłym roku sprawić i poświęcić. Jednogłośnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu wybrani zostali ponownie drh. Szczepaniak, jako prezes i drh. Nowakowski, jako skarbnik. Jako dalszych członków do nowego zarządu wybrano drh. Pyszorę, jako wiceprezesa, Leśniewskiego, jako komendanta, Rajkowskiego, jako zast. kmdt., Słupskiego Tomasza, jako sekretarza, Słupskiego Fr., jako zast. sekretarza i drh. Gryndego, jako ref. ośw. Nowemu zarządowi życzy się pomyślnej pracy nad dalszym rozwojem tow. Ubolewać tylko należy, iż zamożniejsi obywatele tej miejscowości nie biorą udziału w tow. Czy obrona granic Rzeczypospolitej, co właśnie jest głównym zadaniem tow., nie jest równym obowiązkiem każdego obywatela Państwa?

Z całej Polski

= **POZNAŃ. (Niepożądana zmiana na stanowisku).** Pisma tutejsze donoszą, że na stanowisku prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu ma nastąpić zmiana. W miejsce dr. Borszewskiego obecnego prezesa ma przyjść mąż zaufania zw. osadników na Kresach, względnie ktoś z „Młodej Polski". W związku z tem pisma wyrażają obawę, przed obsadzeniem tego stanowiska przez osobę partyjną niefachową, która może sprowadzić zamęt w sprawach likwidacyjnych.

= **LUBLIN. (Wczesne mrozy szkodzą oziminom).** W Lublinie i okolicach spadł śnieg. Temperatura utrzymuje się poniżej zera. Istnieje obawa, że wczesna zima może zaszkodzić oziminom.

= **KRAKÓW. (Rocznica wyzwolenia z pod ucisku zaborcy).** Uroczystość wyzwolenia Krakowa z pod jarzma austryjackiego odbędzie się w dniu 31 października rb. Uroczystość rozpocznie się od nabożeństwa w kościele Marjackim, poczem o godz. 11.30 rozpocznie się pochód przed główną strażnicą wojskową z orkiestrą i kompanją honorową wojska na czele.

(Samobójstwo kapitana-lekarza). Nocy sobotniej wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie kapitan lekarz dr. Aleksander Jaworek. Powód samobójstwa nie znany. Denat liczył lat 30, pochodził z Krakowa. Przed popełnieniem samobójstwa spożył w towarzystwie 2 kolegów oficerów kolacje w restauracji Huberta.

= **LWÓW. (Katastrofalny wylew Sanu).** Pisma donoszą z Przemyśla, że trwające tam od kilku dni gwałtowne deszcze spowodowały podniesienie się poziomu Sanu. Ostatniej nocy woda zalała zupełnie obydwa brzegi, zniszczyła tamy i zabrała materjały i narzędzia, używane do pracy przy budowie tam. Pod wodą znajdują się baraki wojskowe 6 i 10 pułku saperów. Woda przybiera.

V Tydzień Akademicki
4—14 listopada 1926 r.

Uroczystość zakończenia strzelania Bractwa Strzeleckiego.

która odbyła się w niedzielę, dnia 24 bm zgromadziła na Strzelnicy pokaźną liczbe braci strzelców, jak również i gości.

Na wszystkich tarczach panował od początku do końca strzelania bardzo ożywiony ruch, bo każdy na zakończenie chciałby wyjść zwycięsko. Po ukończeniu strzelania, które trwało aż do zmroku, przemówił do zebranych gości i braci strzelców prezes Bractwa br. Stanek, stawiając Bractwa Strzeleckie jako organizacje poza partyjne, które są pomostem dla spajania braterskości i rycerskości, jak również zacierają waśni stanowe i partyjne. Wielce patrjotyczne to przemówienie zakończył br. prezes okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent Ignacy Mościcki!"

Jako drugi przemówił prezydent miasta, p. J. Włodek, który podnosił zasługi Bractwa, jakie ponosi około podniesienia strzelnictwa jak i niemniej za pobudowanie tak wspaniałej strzelnicy.

Życząc dalszego rozwoju, kończył przemówienie swoje okrzykiem: „Niech żyje Bractwo Strzeleckie!"

Następuje rozdawanie nagród. I tak br. prezes Stanek ogłasza, że:

Order Wędrowny, który **ofiarował p.** Fr. Damrath, a z którego **coroczny dochód** przeznaczony jest na cele **budowlane** Strzelnicy, otrzymał br. **Lutobarski;** z tarczy orderowej otrzymali **ordery: br.** br. Cholewski, Szarzyński i **Sporny.**

Nagrody srebrne otrzymali: **br. br.** Talkowski, Polley, Cholewski, **Rost i Lutobarski.** Nagrody pieniężne **zdobyli: pp.** br. br. Sporny, Cholewski, Polley, Trocha i Stanek.

Nagrody legackie (każdy członek przyniósł nagrodę ze sobą), były w tym roku nadzwyczaj gustowne, tak że każdy członek, biorący udział w strzelaniu, otrzymał ładną pamiątkę. Najlepszym strzelcem dnia był br. Cholewski, który otrzymał order wędrowny.

Wreszcie otrzymali wręczone zdobyte w ciągu sezonu srebrne kubki br. br Peikert, Stanek, Trocha, Jasiński, Rost, Mazur i Cholewski.

Po proklamacji br. prezes życzył wszystkim obecnym wesołej zabawy. Wobec tego zabrano się ochoczo do tańca i tak do późnego wieczoru. Spędzono chwil kilka miłych i harmonijnych, jak gdyby to była jedna rodzina.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. w Grudziądzu.
Redaktor odpowiedzialny: Izydor Średzki.

KINO »ORZEŁ«
Początek o godz. 6,15 i 8,15
w niedzielę o godzinie 4,15
W niedzielę, o godzinie 2-giej popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży
Chłopiec z Flandrji z Jackie Cooganem
12 aktów

Rekordowy program! Od czwartku, dnia 28-go października b. r. Rekordowy program!

Czerwona myszka
sensacyjno-salonowy, pełen emocjonujących momentów dramat w 8 akt.
w rolach głównych czarująca **AUD EGEDE NISSEN**
i niezapomniany Zygfryd z „Nibelungów" **PAWEŁ RICHTER**
Razem 18 aktów! Wkrótce **SODOMA i GOMORA**

Królowa Puszczy
wielki dramat sensacyjny w 10 aktach
w roli głównej; **Vera Polly, Grita Larner i Rio Nobile**
Razem 18 aktów!

SALLY ZNALAZŁA SIĘ!!
Kto otrzymał 5000 dolarów nagrody?
Niniejszem zawiadamiamy, że **Sally**, która zginęła przed kilkoma dniami, obecnie **sama wróciła** i zamieszkała w Kinoteatrze „**APOLLO**". Wobec tego, wyznaczona przez nas nagroda w sumie **5000 dolarów** wściekła się.
8681 Z poważaniem
Mirko, Książę Marnogóry, Salomon Karpfenduft, Raul Valgedesco

Futra
Blamy, etole, skórki oraz konfekcję poleca w wielkim wyborze po cenach reklamowych nowotworzony skład futer
„Futropol"
Bydgoszcz
Stary Rynek nr. 27.
Pracownia kuśnierska pod własnym kierunkiem
Wykon. także wszelk. przeróbek

HOTEL KRÓLEWSKI DWÓR
W piątek, dnia 29 bm., o godz. 8-ej wiecz. (8591
WIECZOREK FAMILIJNY
W niedzielę od godz. 1—3: **MATINE.**

Pergamin
dla rzeźników i do masła kg 2.50 zł póki zapas starczy
Wł. KULERSKI
Grudziądz. Pańska 19



Lekcje tańców
Do mającego się rozpocząć w listopadzie kółka tańców nowoczesnych (Charleston, Tango, Boston itp.) przyjmuję jeszcze zgłoszenia starszych pań i panów w każdy poniedziałek i czwartek w mieszk. mojem przy ul. Szkolnej 1, II
9224 **Aniela Różyńska**, naucz. tańca



Dzisiaj, w czwartek, 28 bm. w salach restauracyjnych
Hotelu Warszawskiego
Świniobicie - Kiszki własnego wyrobu



Porcja: wątrobianka, kaszak, bułeczkowa, zupa	1,— zł
mięso z kotła	1,— zł
płyta Hotelu Warszawskiego	1,75 zł
nogi wieprzowe z kapustą, groch puré lub chrzan	1,25 zł

Obficie zaopatrzony bufet zimny!
Wyborowe potrawy à la carte
w „**Mascocie**" **DANCING**

Zaprasza uprzejmie
Dyrekcja
Sieradzki

Pierwszorzędne obiady à la carte 1,20 zł, z 3 dań . 1,40 zł, z 4 dań . 1,75 zł
Kuchnia ciepła do godziny 4-tej rano.

Jarmark Bydgoski
w Bydgoszczy
Wełniany Rynek 1.
Polecam mój
wielki wybór w konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej
po cenach reklamowych
Wykonanie solidne. (8495
Obsługa rzetelna.
Proszę się przekonać!

Stemple - Druki, pieczątki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Całe miasto mówi
o naszych niskich cenach

8470

Pończochy:		
Dziecięce „Patent"		0,95
Skarpety w prążki		1,35
Damskie pończochy „La Flor"		1,95
Damskie pończochy jedw. Flor.		2,95
Damskie pończochy sztuczny jedw.		3,95
Buciki:		
Dziecięce	„szpic lakierowany"	3,95
Dziecięce	„brązowy boks"	4,95
Dziecięce	„ręczna robota"	7,95
Damskie	„boks"	14,50
Męskie	„ręczna robota"	19,50
Damskie	„la Lack"	25,00
Męskie	„biało wykładane"	28,50
Suknie:		
Dziecięce	„rips"	2,95
Dziecięce	„chewiot"	4,75
Marynarskie	„la chewiot"	6,75
Damskie	„rips"	7,95
Damskie	„chewiot"	13,50
Damskie	„popelina"	22,50
Damskie	„aksamit"	38,50
Kapelusze:		
Dla podlotków	„aksamit"	4,50
Damskie	„aksamit"	7,50
Damskie	„filc"	9,75
Damskie	„a Zamt"	9,75
Damskie	„Filc"	12,50
Płaszcze:		
„Kamelhaar" 120—130 długie		28,50
Sukienne (brązowe i czarne)		38,00
Flauszowe (wszelkie wielkości)		38,50
Gabardynowe (całe na jedwabiu)		48,50
„Eskimo" (przybrane astrachanem)		58,00
Zamszowe (całe na jedwabiu)		68,00
Jaczki kremerkowe (imitacja futra)		99,00
Pluszowe (Ia Qualität)		168,00
Kremerkowe płaszcze (imitacja karakul)		198,00

„MERCEDES"
Bydgoszcz, Mostowa nr. 2

Książkową
8076 która samodzielnie pracować umie, **potrzebuje**
HURTOWNIA SKÓR
Edwin BALCEROWICZ i Ska
Grudziądz, Mickiewicza 25

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Miejsca reklamowe
na szczycie kamienicy narożnikowej przy ulicy Dworcowej i Radzyńskiej **do wydzierżawienia.**
Informacji udziela **P. Marszler, Grudziądz** Plac 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517

Młynarza-wspólnika
na przemiał, z kapitałem 50.000 zł, poszukuje młyn automatyczny do samodzielnego prowadzenia.
Bliższej informacji udziela 8677
Inż. [illegible]tyszczycki, Bydgoszcz, Kopernika 4

FIRMA
Florjan Śniegowski
Przybory stolarskie i techniczne
Bydgoszcz, ul. War[illegible]ka 14
SPECJALNOŚĆ: hu[illegible] sprzedaż okuć do mebli tru[illegible] t. p.
Zastępcy poszukiwani!

Szmaty
przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

WIELKI WYBÓR OBRAZÓW na raty. Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 7.

KRUCYFIKS rzeźbiony w drzewie i polichromowany 120mm wielki do odstąpienia. Zgłoszenia 3 Maja nr. 2 u rzeźbiarza 8644

MOTOCYKL nowoczesna maszyna angielska, jedno cylindrowa. 3 biegi. 6 k. m. na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8656

KASA registracyjna bardzo dobrze utrzymana natych miast na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9256pm

MOTOR benzynowy 5 konny zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9264

GARDEROBĘ damską i męską doskonale utrzymaną można korzystnie nabyć Kwiatowa 9, II piętro prawo.

BARDZO tanio na sprzedaż dobrze utrzymane 2 wózki sportowe i łóżko dziecięce ul. Rzeźalniana nr. 15, parter na lewo (56

Pięć uli
pszczół
pełno zabudowanych bardzo ciężkie, zaraz na sprzedaż, także 2 kubełki i trzy konewki okrągłe Jan Sankiewicz. Borce poczta Jeżewo pow. Świecki Pomorze (8678

POMPA żelazna, 18 metrów pocynkowanej rury i cynkowy kocioł do gotowania bielizny do sprzedania. J. Biacha, ulica Brzeźna nr. 18. (48

KUPNA

WŁOSIE końskie kupuję w każdej ilości i płacę najwyższe ceny B. Wiśniewski, Pańska nr. 5 (9266

DRUKARNI małej ręcznej poszukuję celem kupna ewent. starej, i przyrządów introligatorskich (nóż introligatorski). Oferty do Głosu Pom. pod nr. 55.

POSADY

UCZNIA przyjmie dentysta Piechowiak, 3-go Maja 40.

Przedsiębiorstwo Przemysłowo - Handl. potrzebuje od zaraz **dzielnego ekspedjenta** z branży kolonjalnej oraz **ucznia i uczenicę.** Oferty skierować proszę do Gł. Pom. pod nr. 8674

Poszukujemy dzielnych
dekarzy
od zaraz
Bracia Schierling fabryka papy i zakład krycia dachów (8669 **Tczew, telef. 394**

UCZNIA kowalskiego poszukuję od 1. XI. br. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9225

20 szwaczek
które posiadają własne maszyny, mogą się natychmiast zgłosić. Oferty skierować proszę do Głosu Pomorskiego pod nr. 8673

NAUCZYCIELKI wykwalifikowanej poszukuję do młodej pani dla poprawnego wyuczenia języka polskiego. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 9254

MIESZKANIA

MIESZKANIE 2—4 pokojowe poszukuję od zaraz. czynsz płacę za rok zgóry. — Spieszne zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 9265

2 POKOJE umeblowane i jeden pokój z urządzeniem biurowem w centrum miasta do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 9267

POKÓJ skromnie umeblowany dla 2 panów do wynajęcia Długa 6, II piętro

POKÓJ gustownie umeblowany z niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia Kilińskiego nr. 8, I prawo (8618

POKÓJ umeblowany tanio do wynajęcia Nadgórna 23 I piętro lewo (54

POKÓJ dobrze umeblowany z niekrępującem wejściem i światłem elektrycznem od 1. XI. do wynajęcia. Szewska 17. II p. (9263

POKÓJ umeblowany natychmiast do wynajęcia ul. Toruńska 35, II p.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz Sienkiewicza 25, II ptro (9262

ZGUBY

WYKAZ osobisty na nazwisko Franciszek Giese, mistrz rzeźnicki, Nowawieś, pow. Grudziądz, wystawiony 22. 6. 26. — 210 1926 zaginął. Takowy niniejszem unieważniam

Pęk kluczy
zgubiono na drodze ul. Sienkiewicza i Tuszewska Droga. Oddać za wynagrodzeniem Ogrodowa 23, parter (8672

RÓŻNE

OBIADY dobre za 1.10 zł wydaje Toruńska 10. III lewo

CZY JEST pomiędzy Wami, piękne Panie, choć jedna nie mdła i nie nudna?.. Pewnie i jest, w co nie wątpię, ale gdzie? Bezwzględna tajemnica i dyskrecja warunkiem. Zgłoszenia pod „Póty dzban wodę nosi.." do administracji Głosu Pomorskiego.

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12.

OKAZJA! Wspaniały hotel dobrze utrzymany z dwoma restauracjami, wielkie zabudowania stajenne, wjazd, dobre położenie, ruchliwe miasto na Pomorzu. Powód sprzedaży, podział majątku. Poważni reflektanci łaskawie złożą swe oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9236.

Praktyczny
kurs stenografji
i 8442
pisania na maszynie
rozpocznie się wkrótce. Zgłoszenia Tuszewska Grobla 18. I p

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie (7937
Zakład fotograficzny, 3-go Maja nr. 10

Lustrzany połysk



Urbin
7728